



Miesięcznik Samorządu i Towarzystwa Miłośników Ziemi Strzyżowskiej

WAGA I MIECZ

Nr 5 maj 2016

Cena 3,50 zł

W numerze:

- 5** Bieg Konstytucji 3 Maja
- 10** Podwórko Nivea może powstać w Strzyżowie
- 13** Być strażakiem, być strażakiem... marzą o nim będąc dzieckiem
- 17** Przepis na przekładaniec makowo-serowy

Z okazji Dnia Strażaka składamy życzenia wszystkim tym, którzy społecznie i zawodowo pełnią służbę pożarniczą.

Życzymy dalszych sukcesów, wytrwałości i satysfakcji z wykonywanych obowiązków oraz składamy podziękowania za Waszą trudną i odpowiedzialną służbę.

Redakcja „WiM”

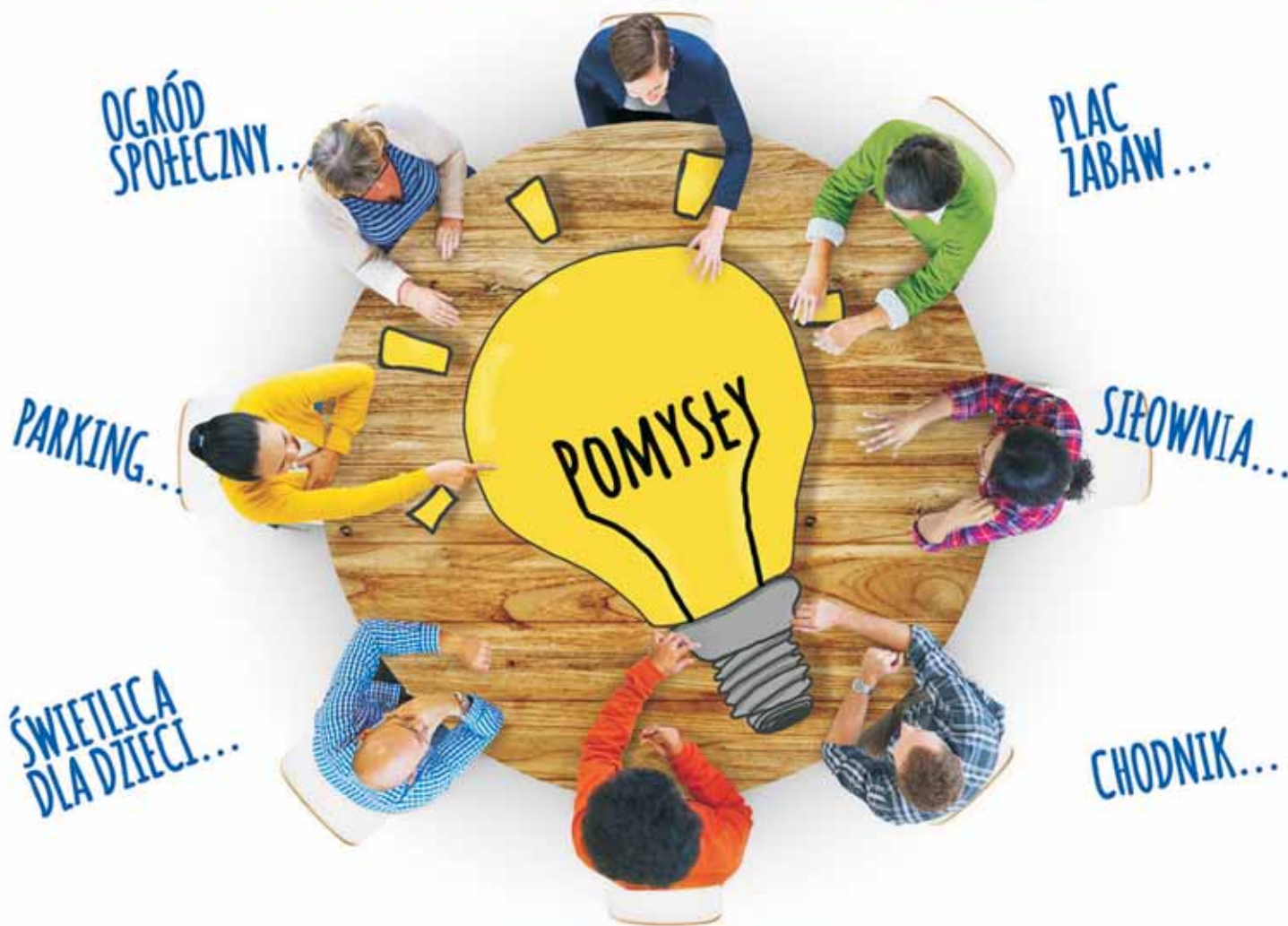


Burmistrz Strzyżowa i Radni Rady Miejskiej zapraszają
mieszkańców Gminy Strzyżów do zgłaszania
pomysłów w ramach



BUDŻETU OBYWATELSKIEGO 2017

Jeśli masz **ukończone 18 lat** przedstaw projekt zadania na to,
co ma powstać w Twojej najbliższej okolicy.



Zgłaszanie propozycji projektów zadań: **od 11 lipca do 12 sierpnia br.**

Weryfikacja zgłoszonych propozycji zadań: **od 16 do 29 sierpnia br.**

Głosowanie: od 1 do 11 września br.

Podanie wyników do publicznej wiadomości: wrzesień/październik br.

**ZADECYDUJ NA CO ZOSTANIE WYDANE 470 000,00 zł!
MASZ GŁOS. MASZ WYBÓR.**



KOMENTARZ BURMISTRZA

Budżet Obywatelski w Gminie Strzyżów

Po raz pierwszy w Gminie Strzyżów ruszył 16 maja br. Budżet Obywatelski, który umożliwi mieszkańcom współdecydowanie o części wydatków publicznych. Dzięki tej inicjatywie lokalna społeczność może aktywnie uczestniczyć w rozwoju swojej miejscowości, kształtować przestrzeń publiczną i bezpośrednio wpływać na jakość życia.

Ideą Budżetu Obywatelskiego jest pobudzenie aktywności obywatelskiej i budowanie warunków dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w gminie. Mieszkańcy mają możliwość zgłaszania swoich pomysłów, dyskusji nad projektami, a następnie w wyniku głosowania, wyboru najlepszych propozycji zadań, mieszczących się w zakresie zadań własnych gminy. Pula środków finansowych przeznaczonych na realizację zadań w ramach Budżetu Obywatelskiego wynosi 470 000,00 zł. Ostateczna kwota środków finansowych przeznaczona na realizację zadań w ramach Budżetu Obywatelskiego zostanie określona przez Radę Miejską w Uchwale budżetowej Gminy Strzyżów na 2017 rok.

W ramach BO zostaną zrealizowane na terenie Miasta Strzyżowa dwa zadania, a w pozostałych 14 miejscowościach po jednym zadaniu. Do realizacji zostaną przyjęte te zadania, które otrzymają największą liczbą głosów spośród wszystkich projektów poddanych pod głosowanie. Wartość jednego projektu zadania, przypisana dla każdej z miejscowości, wynika z liczby mieszkańców zamieszkujących dany teren. Podział środków dla poszczególnych miejscowości przedstawia tabela na str. nr 4.

Tegoroczna edycja stanowi projekt pilotażowy, który pokaże na ile mieszkańcy będą chcieli zaangażować się w tę formę partycypacji społecznej. Samorząd ma z kolei możliwość poznania oryginalnych pomysłów i przekonania się, czy będą one miały szansę na realizację, czy może jednak głosujący wybiorą propozycje powszechnie dostępne takie jak np. popularyzacja sportu, kultury, budowa placów zabaw, siłowni zewnętrznych, czy budowa chodnika, drogi, oświetlenia. Na tym etapie widoczny jest już także podział, jakim charakteryzuje się projekt zadania. A mianowicie czy jest to działanie „miękkie”, czyli dotyczące szeroko

rozumianej sfery społecznej, ekonomicznej, kulturowej, a także sportu i rekreacji, czy jest to projekt „infrastrukturalny” (inwestycyjny) polegający na budowie, rozbudowie, remoncie lub modernizacji obiektów budowlanych.

A kto może złożyć projekt zadania? Każdy mieszkaniec, który najpóźniej w dniu ogłoszenia konkursu tj. 16 maja 2016 roku ukończył 18 lat i jest zameldowany na terenie Gminy Strzyżów. Aby zgłosić projekt należy, po zapoznaniu się regulaminem zamieszczonym na stronie www.strzyzow.pl/bo i pobraniu formularza, przemyśleć przedsięwzięcie, przedyskutować zadanie z innymi mieszkańcami, wypełnić dokument. Następnie należy złożyć formularz w Urzędzie Miejskim w Strzyżowie w terminie od 11 lipca do 12 sierpnia br. w wersji papierowej oraz w wersji elektronicznej. Integralną częścią formularza jest „lista poparcia dla projektu zadania”, która powinna zostać podpisana przez co najmniej 15 innych mieszkańców.

Zgłaszający projekt zadania musi określić przybliżony koszt jego realizacji. Zdając sobie jednak sprawę, że dla wielu mieszkańców oszacowanie budżetu będzie sprawiało wiele trudności, wyznaczę Pracownika Urzędu Miejskiego w Strzyżowie, który będzie udzielał konsultacji w zakresie prawidłowej wyceny kosztów.

Maksymalna wartość jednego projektu zadania zgłoszonego do budżetu obywatelskiego nie może przekroczyć odpowiednio kwot 20 000,00 zł, 30 000,00 zł lub 40 000,00 zł.

Zgłoszone przez mieszkańców projekty zadań podlegają weryfikacji, której dokona Podzespół ds. Weryfikacji, a wyniki weryfikacji formalnoprawnej zostaną podane do publicznej wiadomości na stronie www.strzyzow.pl/bo

W numerze

Budżet Obywatelski w Gminie Strzyżów	3
Powiatowo-gminne obchody Święta Konstytucji 3 Maja w Strzyżowie	4
Bieg Konstytucji 3 Maja	5
Oddziały dwujęzyczne w Miejskim Zespole Szkół w Strzyżowie	6
Są szanse na nowe miejsca w przedszkolu.	7
Weź udział w projekcie „Aktywni lokalnie”	7
Gmina Strzyżów zaprasza na Dzień Dziecka	8
Seniorzy mają teraz swój dom	8
Punkt wymiany darów działa teraz na telefon	9
W tym sezonie Armagedon wywalczył już 331 medali	9
Pierwsza pomoc w Gminie Strzyżów	10
Podwórko Nivea może powstać w Strzyżowie	10
II Memoriał Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w Gliniku Zaborowskim	11
Nowy Komendant Powiatowy Policji w Strzyżowie	11
XXIII Wystawa Modeli Plastikowych i Kartonowych „Strzyżów 2016”	12
Powiatowe eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej	12
Być strażakiem, być strażakiem... marzą o nim będąc dzieckiem	13
Bibliomiś, wesoły miś. Już dwa lata kończy dziś... ..	14
Wiosenne Spotkania Jazzowe	15
Kabaret pod Wyrwigorszem w Strzyżowskim „DK”	16
Przepis na przekładaniec makowo-serowy	17
Poezja nieco erotyczna od Urszuli Rędziniak	20
Grażyna Jagielska – „Anioły jedzą trzy razy dziennie” – 147 dni w psychiatriku	21
Joanna Jax – „Długa droga do domu” ..	21
H i Q	22
Rozmyślenia farbowanej blondynki	23
Kronika Starych Gier. Część 1	24
Aaa, były sobie kotki dwa... czyli o tym, jak to jest wymienić się na twarze z tatarzem, przez małe t i uratować komuś życie	25
The European Charter of Rural Communities w Estonii	26
Pracowita wiosna w strzyżowskim liceum	27
Wiosenne maratony	30
Z Kroniki Strzyżowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku	31
„Szara godzina”	32
Ważne dla świadczeniobiorców	33
ZUS miga do klientów	33
Z żałobnej karty	34

najpóźniej do 31 sierpnia br. Informacja o wynikach będzie zawierać co najmniej wykaz złożonych projektów zadań, oznaczenie „przyjęty” lub „odrzucony” dla każdego z projektów oraz zwięzłe uzasadnienie rozstrzygnięć dla projektów zadań odrzuconych. Propozycje zadań zweryfikowane pozytywnie stworzą listę projektów objętych głosowaniem.

Wybór przedsięwzięć do realizacji jest punktem kulminacyjnym Budżetu Obywatelskiego. Głosować będzie można od 1 do 11 września br. w sposób tradycyjny za pomocą kart do głosowania dostępnych w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strzyżowie oraz innych punktach, a także drogą internetową za pomocą strony www.strzyzow.pl/bo. W głosowaniu mogą brać udział wszyscy mieszkańcy Gminy Strzyżów, którzy najpóźniej w dniu rozpoczęcia głosowania tj. 1 września 2016 roku, ukończyli 18 lat i są zameldowani na jej terenie.

Aby realizacja projektu zadania była możliwa, wymaga się uzyskania w wyniku głosowania minimalnego poparcia dla projektu zadania, które wynosi odpowiednio:

- w miejscowościach do 1000 mieszkańców, minimalne poparcie wynosi 25% uprawnionych do głosowania ujętych w Stałym Rejestrze Wyborców Gminy Strzyżów (Bonarówka, Brzeżanka, Gbiska, Glinik Charzewski, Glinik Zaborowski, Łętownia, Tropie, Zawadka, Żarnowa, Żyznów);
- w miejscowościach powyżej 1000 mieszkańców, minimalne poparcie wynosi 15% uprawnionych do głosowania ujętych w Stałym Rejestrze Wyborców Gminy Strzyżów (Dobrzechów, Godowa, Grodzisko, Wysoka Strzyżowska);
- w miejscowości Strzyżów wymagana liczba głosów, która musi poprzeć projekt to 500.

MIEJSCOWOŚĆ	ILOŚĆ ZADAŃ	WARTOŚĆ JEDNEGO PROJEKTU ZADANIA ¹
Strzyżów	2	40 000,00
Bonarówka	1	20 000,00
Brzeżanka	1	20 000,00
Dobrzechów	1	40 000,00
Gbiska	1	20 000,00
Glinik Charzewski	1	30 000,00
Glinik Zaborowski	1	30 000,00
Godowa	1	40 000,00
Grodzisko	1	30 000,00
Łętownia	1	20 000,00
Tropie	1	20 000,00
Wysoka Strzyżowska	1	40 000,00
Zawadka	1	20 000,00
Żarnowa	1	30 000,00
Żyznów	1	30 000,00
SUMA WARTOŚCI PROJEKTÓW ZADAŃ		430 000,00
RAZEM KWOTA CAŁEGO BUDŻETU OBYWATELSKIEGO		470 000,00²

¹ Podziału środków dla poszczególnych miejscowości dokonano w oparciu o liczbę mieszkańców na dzień 26.04.2016 r.

² Kwota uwzględnia realizację dwóch projektów zadań dla m. Strzyżów.

Wszelkie działania promocyjne, edukacyjne i informacyjne, a także spotkania z mieszkańcami dotyczące przedsięwzięcia będą organizowane w terminie do 10 lipca br.

W imieniu swoim oraz Radnych Rady Miejskiej zapraszam wszystkich Zainteresowanych do składania propozycji zadań. Sukces Budżetu Obywatelskiego zależy od mieszkańców Gminy Strzyżów, ponieważ to Państwo odgrywacie w nim główną rolę. To od Państwa zaangażowania, umiejętności przekonania do

swoich pomysłów, zachęcenia do głosowania, będzie zależeć wpisanie projektu do budżetu Gminy Strzyżów i jego realizacja w 2017 roku. Dzięki temu przedsięwzięciu będziemy wspólnie promować efektywne wydawanie wspólnych środków z lokalnego budżetu oraz budowanie społeczeństwa obywatelskiego i wspólnoty społeczności lokalnej.

Mariusz Kawa
Burmistrz Strzyżowa

Powiatowo-gminne obchody Święta Konstytucji 3 Maja w Strzyżowie

Jak co roku, mieszkańcy Strzyżowa i okolic zbrali się tłumnie, by wziąć udział w uroczystościach upamiętniających 225. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W pochodzie, który tego dnia przeszedł ulicami miasta, uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego, instytucji, zakładów pracy, służb mundurowych, organizacji, kombatancki, liczne poczty sztandarowe ochotniczych straży pożarnych oraz mieszkańcy miasta i okolic, wśród których – co warto zauważyć – znaczącą liczbę stanowiły dzieci i młodzież.

Pochodowi przewodniczyła Strzyżowska Orkiestra Dęta, a także kompania honorowa 21. Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej z Jarosławia, która pełniła również warty honorowe wspólnie z Harcerską Drużyną Wodną działającą przy Miejskim Zespole Szkół w Strzyżowie w lokalnych miejscach pamięci. Wiązanki kwiatów złożono przy pomnikach: Katyńskim, Żołnierzy Poległych w I i II Wojnie Światowej

oraz Niepodległości w Rynku. O godz. 11.00 w kościele farnym mszę świętą w intencji Ojczyzny odprawił ks. dr Jan Wolak wraz z ks. mgr Wojciechem Draganem.

Główna część uroczystości miała miejsce na strzyżowskim Rynku przy Pomniku Niepodległości, gdzie Burmistrz Strzyżowa Pan Mariusz Kawa przywitał licznie zebranych dziękując za



Fot. Agnieszka Zielińska

przybycie pocztom sztandarowym, orkiestrze, delegacji wojska, przedstawicielom zakładów pracy i organizacji pozarządowych, nauczycielom oraz młodzieży i dzieciom szkół z terenu Gminy Strzyżów. Ich udział w obchodach, jak podkreślił Burmistrz, nadaje zawsze uroczysty i szczególny charakter. Swoim przemówieniem Starosta Strzyżowski Pan Robert Godek nawiązał do wydarzeń sprzed 225 lat, kiedy to ustanowiono Konstytucję 3 Maja. Podziękował wszystkim uczestnikom majowego święta i życzył im jednocześnie „poczucia dumy

z bycia Polakami, sprawnego i oczekiwanego przez obywateli działania naszego Państwa na różnych poziomach, osobistej i rodzinnej pomysłowości w ramach lokalnej, regionalnej i narodowej wspólnoty”.

Tradycyjnie pod pomnikiem zostały złożone kwiaty m.in. przez: przedstawicieli samorządu powiatowego i gminnego, 21 dąbłot w Jarosławiu, przedstawicieli Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie – Oddział w Strzyżowie, przedstawicieli stowarzyszenia „Bezpieczny Powiat”, organizację „Narodowy Strzyżów” oraz Przedszkolaków wraz z opiekunami z Przedszkola Samorządowego „Michałki” w Strzyżowie.

Jak co roku można było dokonywać wpłat na rachunek „Specjalnego Funduszu na Remont i Odnowę Pomników i Miejsc Pamięci Narodowej”. W sumie zebrano 730,00 zł. Wpłaty dokonali:

- Powiatowa Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Strzyżowie;
- Gminny Zespół Gospodarczy w Strzyżowie;
- Powiatowy Urząd Pracy w Strzyżowie;
- Komenda Powiatowa Policji w Strzyżowie;
- Zakład Przetwórstwa Mięsnego Marek Leśniak Strzyżów;
- Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Strzyżowie;

- Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Strzyżowie;
- Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Oddział Strzyżów;
- Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Strzyżowie.

Na zakończenie oficjalnej części obchodów w niebo wypuszczone zostały gołębie należące do strzyżowskich hodowców, a po południu odbył się Bieg Konstytucji 3 Maja o Puchar Starosty i Burmistrza Strzyżowa.

Magdalena Wójcik

Bieg Konstytucji 3 Maja

Wspólna organizacja biegów ulicznych przez jednostki organizacyjne Powiatu Strzyżowskiego i Gminy Strzyżów pozwoliła spędzić to słoneczne popołudnie na sportowo. Powiatowe Centrum Kultury i Turystyki z Wiśniowej zorganizowało biegi na dystansach 350 m, 1000 m i 2000 m dla dzieci i młodzieży, a Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji w Strzyżowie zorganizowało biegi dla dorosłych na dystansach 2 km, 4 km i 10 km. Patronat honorowy biegu objęli Starosta Strzyżowski Pan Robert Godek oraz Burmistrz Strzyżowa Pan Mariusz Kawa. Biegi zostały rozegrane na ulicach miasta Strzyżowa, w których udział wzięło około 250 zawodników. Największą liczbę uczestników przyciągnął bieg główny na dystansie 10 km dla dorosłych o Puchar Burmistrza Strzyżowa.

Rywalizację rozpoczęły biegi dla dzieci i młodzieży. Na mecie czekały na wszystkich pamiątkowe medale, a na zawodników, którzy zajęli miejsca na podium nagrody rzeczowe i dyplomy ufundowane przez Starostę Powiatu Strzyżowskiego. W biegach dzieci i młodzieży wzięło udział około 170 zawodników. Najwięcej emocji towarzyszyło rywalizacji w najmłodszej grupie wiekowej biegnącej ulicami wokół Rynku.

Na dystansie 350 m zwyciężyli:

Wśród dziewcząt klas I-IV:

I miejsce – Faustyna Wojciechowska
- SP rysztak,

II miejsce – Natalia Drajek - SP Żarnowa,

III miejsce – Martyna Kasza - SP Różanka.

Wśród chłopców klas I-IV:

I miejsce – Radosław Moskwa - SP nr 2 Strzyżów,

II miejsce – Szymon Grudziak - SP Frysztak,

III miejsce – Łukasz Paluch - SP Różanka.

Na dystansie 1000 m zwyciężyli:

Wśród dziewcząt klas V-VI :

I miejsce – Monika Moskal - SP Frysztak,

II miejsce – Amelia Mularz - SP nr 2 Strzyżów,

III miejsce – Zuzanna Oparowska
- SP Frysztak.

Wśród chłopców klas V-VI:

I miejsce – Patryk Bożek - SP nr 2 Strzyżów,

II miejsce – Piotr Świszcz - SP Markuszowa,

III miejsce – Łukasz Książek - SP nr 2 Strzyżów.

Na dystansie 1000 m zwyciężyli:

Wśród dziewcząt szkół gimnazjalnych:

I miejsce – Julia Ziobro - Gimnazjum Godowa,

II miejsce – Sylwia Ziobro - Gimnazjum Godowa,

III miejsce – Karolina Włodyka
- Gimnazjum Strzyżów.

Wśród dziewcząt szkół

ponadgimnazjalnych:

I miejsce – Patrycja Kijowska
- V LO Rzeszów,

II miejsce – Ewa Kozub - LO Strzyżów,

III miejsce – Gabriela Kaźmierska
- ZS w Czudcu.

Na dystansie 2000 m zwyciężyli:

Wśród chłopców szkół gimnazjalnych:

I miejsce – Jakub Lechowicz
- Gimnazjum Żarnowa,

II miejsce – Maciej Rabenda
- Gimnazjum Żarnowa,

III miejsce – Filip Flaga
- Gimnazjum Strzyżów.



Fot. Wioletta Drozd

Wśród chłopców szkół ponadgimnazjalnych:

I miejsce – Dariusz Łoziński
- ZST Rzeszów,

II miejsce – Piotr Łoziński - Technikum nr 1 Rzeszów,

III miejsce – Mateusz Moskwa - LO Rzeszów.

O godzinie 14.15 rozpoczął się bieg główny ze startu wspólnego na dystansach 2 km, 4 km i 10 km. Wzięło w nim udział około 80 zawodników. Wszyscy uczestnicy biegu otrzymali medale, a zwycięzcy, którzy stanęli na podium w biegach na 2 km i 4 km nagrody rzeczowe ufundowane przez Gminę Strzyżów oraz Podkarpacki Bank Spółdzielczy. Natomiast zwycięzcy biegu na 10 km otrzymali nagrody finansowe ufundowane przez Bank Spółdzielczy w Strzyżowie.

Wśród uczestników biegu

dla dorosłych zwycięzcami zostali:

Na dystansie 2 km wśród kobiet:

I miejsce – Iwona Nieroda - Pstrągowa
(czas 0:06:51),

II miejsce – Patrycja Kijowska - Różanka
(czas 0:07:33),

III miejsce – Anna Kulik - Strzyżów
(czas 0:08:55).

Na dystansie 2 km wśród mężczyzn:

I miejsce – Damian Macherek - Sierosławice
(czas 0:06:13),

II miejsce – Bartłomiej Jachimowski
- Siedliska (czas 0:06:15),

III miejsce – Bartłomiej Jasiński - Kotów
(czas 0:06:30).

Na dystansie 4 km wśród kobiet:

- I miejsce – Halina Król - Tulkowice
(czas 0:18:14),
II miejsce – Paulina Chlebińska - Rzeszów
(czas 0:18:55),
III miejsce – Karolina Śliwa - Dobrzeczków
(czas 0:21:26).

Na dystansie 4 km wśród mężczyzn:

- I miejsce – Grzegorz Surowiec - Rzeszów
(czas 0:13:14),
II miejsce – Damian Ślęczka - Rzeszów
(czas 0:13:35),
III miejsce – Mateusz Szubert - Poręba Wielka
(czas 0:13:39).

Na dystansie 10 km wśród kobiet:

- I miejsce – Marta Prajzner - Krościenko
Wyżne (czas 0:39:17),
II miejsce – Agnieszka Lutak - Strzyżów
(czas 0:46:47),
III miejsce – Katarzyna Nagaś - Mielec
(czas 0:48:34).

Na dystansie 10 km wśród mężczyzn:

- I miejsce – Konrad Dziedzic - Zmiennica
(czas 0:37:17),
II miejsce – Rafał Szul - Lubenia
(czas 0:37:46),
III miejsce – Radosław Ślaski - Strzyżów
(czas 0:38:11).

W imieniu organizatora biegu dziękuję wszystkim wolontariuszom za pomoc w sprawnym i bezpiecznym przeprowadzeniu biegu, w tym: Ochotniczej Straży Pożarnej ze Strzyżowa i Godowej Dolnej, Służbom Medycznym i Służbom Mundurowym oraz pracownikom Starostwa Powiatowego, pracownikom Powiatowego Centrum Kultury i Turystyki z Wiśniowej, a także pracownikom Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji. Wszystkim uczestnikom biegu serdecznie gratuluję i zapraszam za rok.

Ryszard Kwiatek

Oddziały dwujęzyczne w Miejskim Zespole Szkół w Strzyżowie

Końcem roku szkolnego 2014/2015 zostały podjęte starania o poszerzenie oferty edukacyjnej gimnazjum w Miejskim Zespole Szkół w Strzyżowie, o utworzenie oprócz oddziałów sportowych również oddziałów dwujęzycznych z językiem angielskim jako drugim językiem nauczania oraz położenia nacisku na nauczanie biologii i chemii w tych oddziałach.

W lutym 2016 r. Dyrektor MZS skierował do Burmistrza Strzyżowa zaopiniowany pozytywnie przez Radę Rodziców MZS, Samorząd Uczniowski MZS oraz Radę Pedagogiczną MZS wniosek o wyrażenie zgody na tworzenie w gimnazjum oddziałów dwujęzycznych. W marcu 2016 r. Uchwałą Rady Miejskiej w Strzyżowie zmieniono nazwę szkoły z „Gimnazjum Publicznego Nr 1” na „Gimnazjum Nr 1 z Oddziałami Dwujęzycznymi”.



Fot. Aneta Ziobro

Czym jest oddział dwujęzyczny?

Oddział dwujęzyczny to oddział szkolny, w którym nauczanie jest prowadzone w dwóch językach: polskim oraz obcym nowożytnym będącym drugim językiem nauczania. W dwóch językach prowadzone są co najmniej dwa zajęcia edukacyjne, z wyjątkiem zajęć obejmujących język polski, część historii dotyczącą historii Polski i część geografii dotyczącą geografii Polski, w tym co najmniej jedno zajęcia edukacyjne wybrane spośród zajęć obejmujących: biologię, chemię, fizykę, część geografii odnoszącą się do geografii ogólnej, część historii odnoszącą się do historii powszechnej, matematykę lub spośród przedmiotów uzupełniających.

Czym różni się oddział dwujęzyczny gimnazjum od oddziału ogólnodostępnego?

Oprócz prowadzenia nauczania w dwóch językach co najmniej dwóch zajęć edukacyjnych, nauczanie drugiego języka, w którym prowadzone są zajęcia tj. w naszym przypadku języka angielskiego zwiększone jest o dwie godziny tygodniowo.

Rodzice kandydatów do oddziałów dwujęzycznych składają deklarację, w której wyrażają zgodę na uczęszczanie ucznia do oddziału dwujęzycznego. Kandydaci do oddziału dwujęzycznego przystępują do obowiązkowego sprawdzianu uzdolnień kierunkowych z języka angielskiego. W naborze na rok szkolny 2016/2017 Komisja Rekrutacyjna przeprowadzi sprawdzian w dniu **25 maja 2016 r. o godz. 16.00.**

Do gimnazjum uczniowie przyjmowani są w kolejności uzyska-

nych punktów rekrutacyjnych obliczonych jako suma składników określonych w zasadach rekrutacji do klas pierwszych.

Waldemar Góra

III NOC

MUZEÓW W STRYŻOWIE

21.05.2016 r. godz.: 18.00 - 24.00

Obiekty uczestniczące:

- ◆ GALERIA MIEJSKA - filia muzeum, Rynek 15
- ◆ GŁÓWNA SIEDZIBA MUZEUM - Łukasiewicza 10
- ◆ TUNEL SCHRONOWY - filia muzeum, ul. Tunelowa

DO ZOBACZENIA

- ◆ Zmagania z modą. Stroje ślubne w czasach PRL-u.
- ◆ W gabinecie strzyżowskiego stomatologa.
- ◆ Kolekcja młodopolska rysunków Wojciecha Weissa.
- ◆ Mieszkańcy Ziemi Strzyżowskiej w fotografii.
- ◆ Lotnicy Ziemi Strzyżowskiej.

DO POSŁUCHANIA

- ◆ Wszystkie odcinki powieści radiowej „Muzyka Wysokich Traw”.

DO ZAGRANIA

- ◆ „Stare vs nowe gry” - kolekcja gier z czasów PRL-u.

WSTĘP WOLNY

Muzeum Strzyżowskie - Oddział Muzealny
ul. Łukasiewicza 10, 36-100 Strzyżów
tel. 22 27 04 000, 288 00 00
muzeum.strzyzow@poczta.onet.pl
www.muzeum-strzyzow.pl

Instytucja organizująca
przy partnerstwie
Miasta Strzyżów

nowiny24
nowity

Są szanse na nowe miejsca w przedszkolu

29 grudnia 2015 r. Parlament Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

Najważniejsze zmiany dotyczą:

- obowiązku szkolnego dziecka od 7 roku życia,
- prawa do rozpoczęcia edukacji szkolnej dziecka od 6 roku życia,
- obowiązku przedszkolnego dla dziecka 6-letniego,
- prawa dziecka w wieku od 3 do 5 roku życia do korzystania z wychowania przedszkolnego.

Z tych zmian wynika, że obowiązek szkolny rozpoczyna się z początkiem roku szkolnego, w którym dziecko kończy 7 lat. Dziecko 6-letnie będzie miało prawo do rozpoczęcia nauki w klasie pierwszej, o ile korzystało z wychowania przedszkolnego w roku poprzedzającym rozpoczęcie nauki w szkole, bądź jeżeli nie uczęszczało do przedszkola uzyska opinię o możliwości rozpoczęcia nauki w klasie pierwszej wydaną przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną.

Zgodnie z nowelizacją prawa oświatowego od 1 września 2016 r. wychowanie przedszkolne obejmuje dzieci od początku roku szkolnego

w roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 3 lata, do końca roku szkolnego w roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 7 lat. Te zmiany nałożyły na samorządy gminne obowiązek zapewnienia od 1 września 2016 r. wszystkim dzieciom 6 letnim oraz wszystkim chętnym dzieciom 5 i 4-letnim miejsc w przedszkolu, a od 1 września 2017 r. również wszystkim chętnym dzieciom 3-letnim.

Zmiany te przysporzyły samorządom dużo problemów związanych przede wszystkim z małą ilością dzieci 6-letnich chcących rozpocząć naukę w klasie pierwszej szkoły podstawowej i znacznie większą niż w latach poprzednich liczbą dzieci, których rodzice wyrazili chęć korzystania z wychowania przedszkolnego od 1 września 2016 r.

Problem ten wystąpił również w Gminie Strzyżów, gdzie po przeprowadzeniu procedury rekrutacyjnej zakończonej 25 kwietnia 2016 r. okazało się, że ponad 50 dzieci trzyletnich nie znalazło miejsca w przedszkolu Samorządowym „Michałki” w Strzyżowie. Chcąc jednak



Fot. Adamina Soja

zaradzić tej sytuacji gmina podjęła starania o zwiększenie liczby miejsc przedszkolnych i tak od 1 września planowane jest powołanie do życia przedszkola samorządowego w miejscowości Tropie, które zapewniłoby opiekę przedszkolną właśnie dzieciom 3-letnim. W tym celu został również złożony wniosek o dofinansowanie utworzenia tego przedszkola w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. Uzyskanie wsparcia finansowego pozwoliłoby w najbliższym czasie na zapewnienie wszystkim chętnym dzieciom w wieku od 3 do 6 lat wychowania przedszkolnego.

Waldemar Góra

Weź udział w projekcie „Aktywni lokalnie”



Fundacja Rozwoju „Dobre Życie” wspólnie z gminami Wiśniowa i Strzyżów rusza z projektem „Aktywni lokalnie”. Zapraszamy do udziału młodzież gimnazjalną i ponadgimnazjalną, która chce kręcić filmy, tworzyć spektakle, ale także debatować, bawić się i rozwijać swoje umiejętności na wspólnym wyjeździe szkoleniowym i w praktyce. Projekt będzie polegał przede wszystkim na tym, by twórczo działać na rzecz naszych lokalnych społeczności, aby było w nich więcej pozytywnych, ciekawych wydarzeń dla wszystkich mieszkańców.

Rekrutacja młodzieży potrwa od maja do czerwca br., a już w dniach 28-30 czerwca odbędzie się pierwszy wyjazd szkoleniowy dla 32 osób zakwalifikowanych do projektu. Spotkania i warsztaty dla młodzieży będą miały miejsce w Strzyżowie i Wiśniowej podczas wakacji, a od września po lekcjach lub w weekendy – prowadzone przez tutorów i ekspertów-artystów. Finałowe pokazy spektakli i filmów przewidziane są pomiędzy wrześniem a listopadem 2016 r.

„Bardzo się cieszę na kolejny projekt twórczej edukacji obywatelskiej młodzieży, zwłaszcza, że

da on możliwość połączenia młodzieży z dwóch sąsiadujących ze sobą gmin, a więc stworzenia przestrzeni do wymiany potencjałów i współpracy. Projekty realizowane przez nas wcześniej, m.in. w Strzyżowie, Krośnie i Jarosławiu pokazały, że nasze propozycje są nie tylko ciekawe i atrakcyjne, ale także skuteczne. Dlatego spodziewamy się, że nie tylko powstaną wyjątkowe i ważne dla społeczności spektakle i filmy, ale także młodzież zakończy projekt ubogaconą o nowe cechy i umiejętności przydatne w życiu i pracy. Bo gdzie lepiej nauczyć się dyscypliny, odpowiedzialności, rozwiązywania problemów



Fot. Andrzej Lapkowski

i komunikacji jeśli nie poprzez działania realizowane we współpracy z rówieśnikami i sprzyjającymi dorosłymi” – mówi Aleksandra Chodasz, prezeska Fundacji „Dobre Życie”, jedna z tutorów i trenerów w projekcie.

Udział w projekcie jest dla młodzieży bezpłatny dzięki dofinansowaniu pozyskanemu przez Fundację z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. W trakcie trwania projektu będą mogli się do niego włączyć także dorośli mieszkańcy – jako uczestnicy debat lub szkolenia z narzędzi pracy z młodzieżą.

Szczegółowe informacje o projekcie „Aktywni lokalnie” można znaleźć na stronie: www.dobrezycie.org/aktywni-lokalnie.

Katarzyna Malec

Gmina Strzyżów



zaprasza na Dzień Dziecka

13.30-14.55

specjalny seans dla dzieci „Bystry Bil”
DK „Sokol”, ul. Mostowa 2, 58-100 Strzyżów
cena biletu 4 zł/os.

15.00-19.00

OGRÓDEK JORDANOWSKI
(bezpłatne atrakcje)

Scena

15.00 – powitanie i przedstawienie
programu,

15.15 – FLASH MOB z Bibliomisiem,

15.45-17.30 – gry i zabawy sportowe,
kalambury i zagadki, zabawy

29
niedziela
maja
2016 r.

z chustą animacyjną, bajkowe gry
na szachownicy, loteria fantowa,

17.30 – koncert solistów „Studia
Piosenki DK” (grupa młodsza),

Kącik artysty, małego literata
obsługiwany przez Bibliotekarzy
w godz. 15.00-17.30

- malowanie figurek z gipsu,
- malowanie zaczarowanych kamieni,
- mega kolorowanki XXL,
- malowanie lataczy na rękach, skręcanie balonów,
- czytanie bajek i tworzenie bajki.

Stoisko Muzeum Samorządowego
czynne w godz. 15.00-17.30

proponuje: puzzle muzealne,
warsztaty z origami modułowego
oraz malowanki muzealne.

Centrum Sportu, Turystyki
i Rekreacji

zaprasza wszystkie Dzieci na
Ogródka Jordanowskim na zabawę
na tzw. dmuchańcach (zamek do
skakania, zjeżdżalnia rybka, sciana
wspinaczkowa).

18.00 – dziecięca grupa baletowa
„Diament”,

18.15 – mini disco dla dzieci,
19.00 – zakończenie.

NAPISALI O NAS

Seniorzy mają teraz swój dom

Nabór do Dziennego Domu „Senior-WIGOR” w Zawadce w gminie Strzyżów wciąż trwa. Na 30 zorganizowanych tutaj miejsc, wolnych jest jeszcze dziesięć. Jest to pierwsza w powiecie strzyżowskim placówka dla osób w wieku 60+.

Placówka mieści się w budynku, w którym kiedyś była szkoła podstawowa. Dom przygotowano z myślą o mieszkańcach gminy Strzyżów, którzy ukończyli 60 lat i nie są aktywni zawodowo. Zajęcia w placówce organizowane są od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16.

– Ci, którzy już korzystają z naszej placówki, czują się tutaj jak w prawdziwym domu. Zajęcia zaczynamy od porannej gimnastyki. Później organizujemy różnego rodzaju warsztaty. W zależności od chęci i samopoczucia seniorów - trwają one przez godzinę lub dwie. Rozwiązujemy m.in. rebusy, a nawet śpiewamy. Następnie czas przeznaczamy na warsztaty kulinarne. Nie brakuje u nas również tańców, a także zajęć, które wpływają nam na robótkach ręcznych, np. wyszywaniu – wyjaśnia Monika Szlachta, kierownik placówki.

Dom dzienny to połączenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku, klubu seniora, biblioteki, pracowni komputerowej oraz gabinetu rehabilitacyjnego. Przeznaczony jest dla osób, które jesień życia chcą spędzić aktywnie, nie brakuje im pomysłów i energii, często jednak są samotne i nie mają możliwości realizowania swoich pasji.

W placówce z 30 przygotowanych miejsc pozostało jeszcze 10 wolnych. Rekrutację prowadzi Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Strzyżowie przy ulicy Słowackiego 8, pok. nr 8, tel. 17-276-11-09. Pobyt w placówce nie jest bezpłatny. Miesięczna stawka, jaką uchwalili radni Strzyżowa, wynosi od 184,17 do 257,84 zł.

– Co istotne, w ramach tej opłaty seniorzy mają nie tylko zajęcia edukacyjne, kulturalne, sportowo-rekreacyjne, rehabilitacyjne, terapii



Fot. Archiwum placówki

zajęciowej, ale też gorący posiłek oraz dowóz bezpośrednio z domu do placówki i z powrotem – zwraca uwagę Monika Szlachta.

– Zachęcam seniorów do skorzystania z oferty. To miejsce, gdzie nieaktywni zawodowo mieszkańcy gminy Strzyżów w wieku 60+ mogą w rodzinnej atmosferze spędzić wyjątkowo aktywnie czas, a także uzyskać wsparcie wykwalifikowanych pracowników i wolontariuszy – podkreśla Mariusz Kawa, burmistrz Strzyżowa.

Małgorzata Motor,
Strzyzow.NaszeMiasto.pl

Punkt wymiany darów działa teraz na telefon

Mieści się przy ul. 1 Maja 6. Jest czynny we wtorki i czwartki w godz. 15 - 18. Z pomocy można jednak skorzystać w każdej chwili. Trzeba jedynie zadzwonić.

Punkt wymiany darów „Paczka 365” umożliwia mieszkańcom gminy Strzyżów przekazywanie lub wymianę niepotrzebnych im już rzeczy, które mogą okazać się niezbędne innym osobom. - W organizowaniu przepływu dobrej jakości darów, poprzez przekazywanie informacji dotyczących adresu lub telefonu osób potrzebujących lub przekazujących materiały, pośredniczy m.in. Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Strzyżowie - wyjaśnia Wioletta Drozd, przewodnicząca Rady Miejskiej w Strzyżowie.

Dodatkowo można uzyskać informacje o nieodpłatnych wzajemnych drobnych pracach, które mogą być wykonywane na rzecz osób starszych, chorych, niepełnosprawnych, np. porządkowanie posesji czy mycie okien. - Po-

przez nasz punkt wsparcie przed świętami otrzymało 11 rodzin. Poza tym udało się wyposażyć trzy mieszkania. Teraz trwa akcja przekazywania odzieży, z której skorzystają dzieci w wieku od roku do pięciu lat - mówi Wioletta Drozd.

Początkowo w punkcie w określonych dniach i godzinach dyżurowali radni. - Zrezygnowaliśmy z tych dyżurów. Sprawdził się pomysł funkcjonowania tego punktu na telefon. Jeśli ktoś ma coś do przekazania lub wymiany, kontaktuje się po prostu ze mną. Wystarczy zadzwonić pod nr tel. 696-085-857 - tłumaczy przewodnicząca.

Mieszkańcy poprzez punkt wymiany darów najczęściej przekazują szafki, stoły, łóżka,

PUNKT WYMIANY DARÓW
PACZKA 365
wtorek, czwartek od 15⁰⁰ do 18⁰⁰

krzesła, firanki, zasłony, koce, poduszki czy talerze. - Zdarzało się również, że ktoś coś nam przyniósł i wybrał sobie odzież czy inną rzecz, którą ktoś już wcześniej nam dostarczył - tłumaczy Wioletta Drozd.

Małgorzata Motor,
Strzyżow.NaszeMiasto.pl

W tym sezonie Armagedon wywalczył już 331 medali

Kilku zawodników może być nawet powołanych do kadry narodowej. Ta liczba może się jeszcze zmienić, bo do końca sezonu są jeszcze cztery turnieje: dwa ligowe, ogólnopolski turniej kwalifikacyjny oraz otwarte mistrzostwa Śląska.

W tej chwili strzyżowski Armagedon prowadzi w klasyfikacji drużynowej Ogólnopolskiej Ligi Dzieci i Młodzieży w Ju-Jitsu Sportowym. - Ogólnopolska liga składa się z ośmiu turniejów. Rozgrywane są od października do maja. Zawodnicy zdobywają punkty w swojej kategorii wiekowej i wagowej oraz w klasyfikacji drużynowej. W tym sezonie odbyło się już sześć turniejów, a Armagedon zajmuje pierwsze miejsce. To dla nas spory sukces, bo jesteśmy jednym z ponad dwudziestu klubów z całej Polski, które rywalizują w tej lidze - zwraca uwagę sensei Paweł Szlachta, trener strzyżowskich sportowców.

Chcą zakwalifikować się do mistrzostw świata

W tym sezonie zawodnicy Armagedonu zdobyli 177 złotych medali, 83 srebrnych i 71 brązowych. To w sumie 331 medali. Dla porównania, w całej trzyletniej karierze sportowej zawodnicy na turniejach ogólnopolskich i międzynarodowych wywalczyli około 600 medali. - Do końca sezonu zostało jeszcze cztery turnieje: dwa turnieje ligowe, ogólnopolski



Fot. Archiwum drużyny

turniej kwalifikacyjny i otwarte mistrzostwa Śląska. W tej chwili kilku naszych zawodników walczy o powołanie do kadry narodowej, która będzie reprezentować nasz kraj w pucharze świata kadetów - wyjaśnia Paweł Szlachta.

W tym roku puchar świata rozegrany będzie na Cyprze. Najlepsi zawodnicy będą walczyć o medale już we wrześniu. Wszyscy liczą, że w tym gronie znajdą się strzyżowscy zawodnicy,

bo troje z nich reprezentowało już Polskę w ubiegłorocznym pucharze świata. Jest duża szansa, że znowu się zakwalifikują, bo obecnie mają wysokie wyniki w ogólnopolskich turniejach. - Choć są kadetami, to stoczyli walkę ze starszymi od siebie kolegami na Mistrzostwach Polski Juniorów w Ju-Jitsu Sportowym w Katowicach. W turnieju tym wystartowało ponad 260 zawodników z ponad 40 klubów z całej Polski. Najlepiej spisała się Patrycja Wnęk - mówi trener.

Patrycja wicemistrzynią polski juniorów

Patrycja zdobyła drugie miejsce i tytuł wicemistrzyni Polski juniorów. - Stoczyłam w sumie cztery walki, z czego dwie wygrałam przed czasem. W jednej, w walce finałowej, uległam tylko obecnej mistrzyni świata juniorów. To dla mnie olbrzymi sukces, bo wszystkie moje przeciwniczki były rocznikowo juniorkami, a ja juniorką będę dopiero w przyszłym roku - zwraca uwagę Patrycja Wnęk.

Obecnie jest już mistrzynią Polski kadetów i najlepszą zawodniczką mistrzostw Polski kadetów.

- W tak wszechstronnej sztuce walki jak ju-jitsu trzeba wykazać się umiejętnością walki w dystansie (kopnięcia, uderzenia), walką w chwycie (rzuty, podjęcia i obalenia) oraz walką w parterze (trzymanie, duszenia, dźwignie). Biorąc udział w turniejach tej rangi, trzeba być naprawdę dobrym w każdej fazie walki - podkreśla sensei.

Małgorzata Motor,
Strzyżow.NaszeMiasto.pl

Pierwsza pomoc w Gminie Strzyżów

„Ratujemy i uczymy ratować! Edukacja pierwszej pomocy przedmedycznej” – to tytuł projektu, który uzyskał dofinansowanie z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich ze środków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Jego realizatorem jest Stowarzyszenie „Na Start”, a wartość pozyskanej dotacji wynosi 99 900,00 zł.

Dzięki temu projektowi zrealizowane zostaną:

- warsztaty edukacji pierwszej pomocy przedmedycznej dla dzieci – skierowane do dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych z terenu Gminy Strzyżów. Dzięki warsztatom dzieci nauczą się podstawowych zasad udzielania pierwszej pomocy oraz reagowania w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia. W każdej ze szkół odbędzie się pokaz sprzętu ratowniczego oraz spotkanie z osobami wykonującymi ratownicze zawody;
- szkolenia pierwszej pomocy dla nauczycieli – szkoleniami objęci zostaną nauczyciele pracujący w szkołach w Gminie Strzyżów;
- warsztaty pierwszej pomocy dla rodziców – ich uczestnikami będą rodzice dzieci uczęszczających do szkół z terenu Gminy Strzyżów;
- szkolenia pierwszej pomocy dla korzystających z usług Centrum Sportu Turystyki i Rekreacji w Strzyżowie, przy którym zostanie utworzone Centrum Szkolenia Pierwszej Pomocy – w szkoleniach będą mogli wziąć udział wszyscy korzystający z usług Parku Wodnego;
- happening z okazji Światowego Dnia Pierwszej Pomocy;

- Miejsko-Gminne Zawody Pierwszej Pomocy – organizowane w szkołach biorących udział w projekcie;
- kampania społeczna dotycząca udzielania i edukacji pierwszej pomocy.

Działania projektowe pozwolą na zdobycie wiedzy z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej przez dzieci, młodzież i dorosłych, co jest bardzo ważną umiejętnością, ponieważ nikt z nas nie wie, czy nie znajdzie się w sytuacji, w której od jego reakcji będzie zależało czyjeś życie. Edukacja z zakresu pierwszej pomocy, prowadzona od najmłodszych lat, pozwala na budowanie świadomości i postaw sprzyjających bezpieczeństwu własnemu oraz innych, a także przygotowanie do podejmowania racjonalnych zachowań w przypadku wystąpienia zagrożeń. Realizacja tych celów odbędzie się dzięki przeprowadzeniu wymienionych zadań, których profesjonalizm, a zarazem atrakcyjną formę, zagwarantują wysokiej klasy specjaliści zaangażowani do ich wykonania.



STRZYŻÓW



Projekt będzie realizowany od 2 maja do 23 grudnia 2016 r. Obecnie trwają prace organizacyjno-przygotowawcze. Zachęcamy mieszkańców Gminy Strzyżów do skorzystania z oferty i zdobycia umiejętności udzielania pierwszej pomocy. Więcej informacji już wkrótce.

Udział we wszystkich formach wsparcia jest bezpłatny.

Beata Słowiak

Publikacja Radio RZESZÓW

JERZY J. FAFARA

MUZYKA WYSOKICH TRAW

STRZYŻOWSKA POWIEŚĆ RADIOWA

Reżyseria: Grzegorz Styła | Realizacja akustyczna: Maciej Rosół

ODC. 6 DATA 29.05.2016 GODZ. 12:05

Śluchaj na 90,5FM, www.radio.rzeszow.pl lub poprzez aplikację

Beata & Hrystiek

Podwórko Nivea może powstać w Strzyżowie

Firma Nivea od lat pielęgnuje rodzinne relacje i w pozytywny sposób aktywizuje lokalną społeczność. Do tej pory, w ramach prowadzonych akcji powstało 40 Podwórek Nivea, 100 placów zabaw oraz wyposażono 100 szkółek piłkarskich w całym kraju. W tym roku również powstanie 40 Podwórek Nivea – czyli rodzinnych miejsc zabaw, integracji i spędzania wolnego czasu dla dzieci i rodziców.

Gmina Strzyżów przystąpiła do akcji, zgłaszając lokalizację przy ul. 700-lecia Strzyżowa – obecny plac zabaw, znajdujący się w sąsiedztwie bloków komunalnych i Domu Nauczyciela. Już od 5 maja można wziąć udział w akcji i głosować, aby Podwórko Nivea powstało właśnie w Strzyżowie. Głosować można za pośrednictwem strony internetowej: www.nivea.pl/Porady/ext/pl-PL/podworko2016.



Konkurs składa się z dwóch etapów głosowania:

- I – trwającego od 5 maja do 2 czerwca br. do godz. 23:59:5;

- II – trwającego od 3 czerwca do 30 czerwca br. do godz. 23:59:59.

W każdym etapie głosowania zostanie wyłonionych 20 zwycięskich lokalizacji.

W całej Polsce powstanie 40 Podwórek Nivea w tych lokalizacjach, które zbiorą największą liczbę głosów. Plac zabaw będzie się składał m.in. z multi zestawu wspinaczka, zjeżdżalni z tunelem, piaskownicy z daszkiem, huśtawki ważki, kiwaka dwuosobowego, skakanki, gry w klasy, huśtawki wahadłowej podwójnej, karuzeli z siedziskami, huśtawki bocianie gniazdo, kosza do segregacji odpadów, ławki, stojaka rowerowego, nawierzchni piaskowej oraz tablicy informacyjnej z regulaminem.

Każdego dnia można oddać jeden głos. Każdy głos się liczy, dlatego zachęcamy do głosowania!

Ewelina Brodowska-Mularz

II Memoriał Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w Gliniku Zaborowskim

22 kwietnia br. w Ośrodku Jeździeckim w Gliniku Zaborowskim rozpoczął się trzydniowy turniej w skokach przez przeszkody. Uczestniczyło w nim 70 zawodników z Polski i Słowacji w tym Kadra Narodowa. Łączna pula nagród wynosiła 36 tys. zł.

W niedzielę 24 kwietnia, w ostatni finałowy dzień zawodów odbył się II Memoriał Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Impreza sportowa odbyła się w VI rocznicę Katastrofy Smoleńskiej i poświęcona została pamięci prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Miesięcznik „Waga i Miecz” objął patronatem medialnym to sportowe przedsięwzięcie.

Konkurs Grand Prix (24 kwietnia) swoją obecnością uświetniło wielu honorowych gości. Wśród zaproszonych byli m.in.: Burmistrz Strzyżowa Mariusz Kawa, Zastępca Burmistrza Waldemar Góra, Starosta Strzyżowski Robert Godek, Wojewoda Podkarpacki Ewa Leniart, Marszałek Województwa Władysław Ortyl, Przewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego Jerzy Cypryś.

Przed rozpoczęciem Konkursu odczytano okolicznościowy adres od Prezesa PiS Lecha Kaczyńskiego, którego następnie przekazano na ręce Państwa Włodzimierza i Jadwigi Uchwat. Marszałek Woje-

wództwa Podkarpackiego Władysław Ortyl dokonał uroczystego otwarcia zawodów. W niedzielnym konkursie wystartowało 16 zawodników. Zwycięzczynią II

Memoriału Lecha Kaczyńskiego została amazonka – Agata Arendt na koniu TBI Dusseldorf.

Natalia Korab



Fot. Maja Bylinowska-Uchwat

Zwycięzczyni Agata Arendt wraz z Marszałkiem Województwa Podkarpackiego Władysławem Ortylem – wręczenie nagrody

Nowy Komendant Powiatowej Policji w Strzyżowie

Paweł Owiński - absolwent Akademii Pedagogicznej w Krakowie i Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Przez ostatnie osiem lat pełnił funkcję zastępcy Komendanta Miejskiego Policji do spraw kryminalnych w Krośnie. Od 25 kwietnia br., pełniący obowiązki Komendanta Powiatowego Policji w Strzyżowie.



Z zawodu policjant z zamiłowania podróżnik. Niestrudzony organizator wypraw motocyklowych, które pieczołowicie dokumentuje, również na stronach internetowych (www.africatwin.stre-fa.pl). Przez ostatnie lata zwiędził m.in. Rumunię, Albanie, Mołdawię, Serbię, Czarnogórę, Chorwację, Bośnię i Hercegowinę. To sprawdzian siły, odporności i wytrzymałości psychofizycznej.

Człowiek w sytuacji ekstremalnej, sam na pustkowiu może liczyć tylko na siebie. Postawiony jest wobec własnej słabości i sprawności pojazdu.

Życzymy wszystkiego najlepszego na nowym stanowisku pracy.

KPP Strzyżów

XXIII Wystawa Modeli Plastikowych i Kartonowych „Strzyżów 2016”

W Bibliotece Publicznej Gminy i Miasta w Strzyżowie w dniach od 16.04 do 7.05.2016 r. odbyła się XXIII Wystawa Modeli Plastikowych i Kartonowych „Strzyżów 2016”. W wystawie wzięło udział ponad 120 modelarzy z całego województwa, w tym reprezentantów z naszego miasta i okolicznych miejscowości.

Wystawionych zostało ponad 4000 modeli plastikowych i kartonowych, samolotów, okrętów, czołgów i dioram. Przeważała tematyka II Wojny Światowej. Dużą liczbą uczestników biorących udział w wystawie to dzieci i młodzież, która zaprezentowała sporo modeli o szerokiej i różnorodnej tematyce. Wystawę odwiedziła bardzo liczna grupa osób, w tym także indywidualni modelarze – pasjonaci i osoby prywatne, a także wycieczki szkolne m.in.: ze Strzyżowa, Czudca, Wiśniowej, Żyznowa. Wszyscy doceniali bardzo wysoki poziom wykonanych modeli oraz bardzo duży udział w niej dzieci i młodzieży. To cieszy nas ogromnie i wróży dobrze na przyszłość.

Pragnę serdecznie podziękować Burmistrzowi Gminy i Miasta Strzyżów – Mariuszowi

wi Kawie oraz Staroście Strzyżowskiemu – Robertowi Godkowi, którzy objęli honorowym patronatem XXIII Wystawę Modeli Plastikowych i Kartonowych „Strzyżów 2016”, będąc równocześnie głównymi sponsorami wystawy. Serdecz-

ne podziękowania kieruję również pod adresem pozostałych sponsorów – Roberta Zaborskiego (sklep „HOBBY” w Rzeszowie), wydawnictwa STRATUS, firm ARMA HOBBY i JADAR HOBBY, Państwa Jagodzińskich, Marka Leśniaka oraz

osoby prywatnej – pani, która prosiła o anonimowość.

Szczególnie pragnę podziękować gospodarzowi i współorganizatorowi wystawy Dyrektor Biblioteki Gminy i Miasta im. Juliana Przybosia w Strzyżowie – Marcie Utnickiej oraz pracownikom biblioteki.

Na zakończenie jeszcze raz składam gratulacje i serdeczne podziękowania dla wszystkich uczestników wystawy i jednocześnie zapraszam do udziału w kolejnej, XXIV wystawie. Do zobaczenia za rok.

**Nadkomisarz wystawy
Marian Wydro**



Powiatowe eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej

7 maja br. w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Kalembinie odbyły się kolejne powiatowe eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. W turnieju powiatowym udział wzięli laureaci eliminacji gminnych z powiatu strzyżowskiego. Uczestnicy podzieleni zostali na trzy kategorie: szkoła podstawowa, gimnazjum oraz szkoła ponadgimnazjalna.

W pierwszej kolejności uczestnicy mieli za zadanie odpowiedzieć na 30 pytań testowych. Trzech najlepszych uczestników z każdej kategorii zakwalifikowało się do kolejnego etapu. W następnym etapie każdy z uczestników losował zestaw pytań i odpowiadał na trzy pytania z czterech wylosowanych.

Na pytania testowe w kategorii szkół ponadgimnazjalnych najlepiej odpowiadali: Ziobrowski Kamil (gmina Frysztak), Bury Justyna (gmina Strzyżów) oraz Górka Mateusz (gmina Czudec). W kategorii szkół gimnazjalnych: Kozimor Natalia (gmina Strzyżów), Basamania Norbert (gmina Wiśniowa) oraz Wnęk Kacper (gmina Niebylec). W ostatniej kategorii – szkół podstawowych: Aleksandra Jarosz (gmina Strzyżów), Barlik Paulina (gmina Czudec) oraz Furtek Paulina (gmina Wiśniowa).

W formie ustnej wypowiedzi na pytania najlepiej odpowiadali: Ziobrowski Kamil, Wnęk Kacper oraz Furtek Paulina i to oni

reprezentować będą powiat strzyżowski na eliminacjach wojewódzkich tego turnieju. Konkurs wojewódzki odbędzie się 20 maja br. w otoczeniu jednego z największych skarbów polskiej architektury renesansowej – zamku w Krasiczynie.

Na szczególną uwagę zasługuje sprawna organizacja turnieju przygotowana przez Strażaków Ochotników z Zarządu Oddziału Gminnego z Wiśniowej oraz przez Państwową Straż Pożarną ze Strzyżowa.

Na uczestników eliminacji powiatowych czekały nagrody rzeczowe ufundowane przez Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Strzyżowie. Kamilowi, Kacprowi i Paulinie życzę jak najlepszych lokat na eliminacjach szczebla wojewódzkiego, a być może zakwalifikowania się do turnieju krajowego. Trzymam kciuki!

Marek Śliwiński

Być strażakiem, być strażakiem... marzą o nim będąc dzieckiem

Każdego roku tuż przed końcem kwietnia do Komend Państwowej Straży Pożarnej zaczynają przychodzić wycieczki. Robi się gwarno, hałaśliwie i piskliwie. Dzieci z rozdziawionymi buźkami spoglądają wokół zaciekawione czekając na strażaka, który zacznie ich oprowadzać po komendzie. Ci, którzy przychodzą kolejny raz z rzędu są odważni, ale co roku znajdzie się grono nowych małych pociech, które z przejęciem lub z przerażeniem słucha opowieści o pożarnictwie.

A jest co opowiadać i co pooglądać. Samochody i sprzęt pożarniczy, jeden po drugim uchylają rąbka tajemnicy przed młodymi, prawdopodobnymi adeptami sztuki pożarniczej.

Najpierw zasady, bo bez zasad bezpieczeństwa nie ma możliwości poruszania się po komendzie, szczególnie tam gdzie jest dużo sprzętu ratowniczo-gaśniczego. Każdorazowo strażacy przekazują dzieciakom informacje na temat bezpieczeństwa, a po chwili już cała grupa wędruje po garażu.

Zobaczcie sami, tu z prawej strony stoi ciężki wóz bojowy, taki z wodą po sam dach, przeznaczony do walki z pożarami, a tam w oddali czerwony wóz z drabiną, ona to się rozkłada po samiućkie niebo. Po lewej samochody do ratowania ludzi, a sprzęt na nich wymyślny, ciężki i niespotykany.

Ooo! Jest i łódź, opleciona linami z czerwonymi kołami, jak mówią do ratowania ludzi na wodzie lub przy powodzi. A tych samochodów jest ze dwadzieścia, trudno odgadnąć co się w nich mieści.

Strażacy składnie o wszystkim opowiadają, tak by każdy mógł sobie wyobrazić, jak podczas akcji oni działają. Tutaj są nosze, jest kilka butli z powietrzem, a tutaj maski, węże, toporki, sikawki i pompy!

O rety, to nie sikawka śmieje się strażak, to prądownica, tak opowiada by każdy zrozumiał, że z wężem złączone na końcu pyszczki to prądownice co gaszą ognia języczki.

Warto posłuchać, i pośmiać się można bo strażak z humorem wraz z nami podąża, to pokazując sprzęty strażackie, to zagadując o nasze zabawki. I tak ten spacer ciekawość rozbudził, że nikt już tutaj nam się nie nudzi, lecz nagle o ciższę prosi nas strażak, głowy do góry zadzierać każe i raptem słysząc dzwonek ostre brzmienie, a na górze wielkie poruszenie...

O rety, aż dziewczyny piszczą, gdy jeden za drugim niczym misie, zsuwają się na rurze stalowej strażacy gotowi do akcji. To jest uciecha i niespodzianka, więc już powtórkę z tych zjazdów chce Anka. Niestety, pokaz to nie zabawa, czas wyjść na podwórze, a tam wielka sprawa, bo

auto ogromne i kosz wisi duży na długiej tyczce podjeżdża ku górze. Teraz to piszczy już cała grupa, bo każdy chce wejść na podest od słupa i w górę, wysoko podjechać radośnie.

Hurra jedziemy! Napięcie w nas rośnie, bo sprzęt wraz z węzami rozciąga się wszędzie... Ciekawość nas zżera, co teraz znów będzie? I poszły strumienie na znak dowódcy, zagaszą ogień strażacy już wkrótce!

Dziś 4 maja – święto to strażaków, co walczą z żywiołem, bronią i ratują, razem bo zespołem grupa to jest zwarta, zgaszą każdy ogień, pogonią jak czarta, a gdy także Tobie krzywda by się stała to nie zwlekaj wcale, tylko szybko działaj i już na ratunek strażaków zawołaj, oni w dzień czy w nocy, zawsze do pomocy!

I tak aż do końca maja, a nawet dni kilka dłużej, słyszę codziennie roześmiane buzie, ich zadowolenie i uśmiech na



Fot. KM PSP w Krośnie

A teraz i dla nas frajda niebywała, za węża z pyszczkiem trzyma gawiedź cała, bo wąż jak to wąż, wije się i kuli, tak, że sił trzeba wiele, tak by go utulić, by z rąk nam nie wypadł i wodą zimną oblał całą grupę. Lepiej trzymać wartę, by nikt nie padł trupem.

Wtem strumień zaczął zniknąć, a wąż już w niewoli, zabawa skończona, koniec też swawoli.

Grupa znów w całości, gotowa do wyjścia, żegnać się powoli, mówi do widzenia.

Jeszcze przed odejściem syreny zagrały, a potem wspomnienia...

Może i ja, przedszkolak mały, jutro zostanę strażakiem, prawdziwym od ognia wojakiem!

Być strażakiem, być strażakiem... marzą o nim będąc dzieckiem!

twarzy dzieci cieszą, bo przecież wspólnie, gdy zawód strażaka od najmłodszych lat niejednego kusi. Jak to mówią... czym skorupka za młodu nasiąknie... a zawód strażaka, to piękny zawód, bo niesie pomoc potrzebującym każdego dnia, od poniedziałku do niedzieli, bez względu na porę dnia i nocy służy mieszkańcom w potrzebie.

Dlatego dzisiaj w dniu św. Floriana, patrona strażaków – naszego święta – myślę, że warto na chwilę zatrzymać się i spojrzeć z uśmiechem, na tych którzy są zawsze gotowi do niesienia pomocy – na strażaków zawodowych i na całą brać strażacką!

**ze strażackim pozdrowieniem
asp. Urszula Rędziński**

Bibliomiś, wesoly miś

Już dwa lata kończy dziś...

Dużo gości przybyło na urodziny Bibliomisia do Biblioteki Publicznej Gminy i Miasta im. Juliana Przybosa w Strzyżowie. Drugą rocznicę urodzin obchodził w środę 11 maja 2016 roku.

Miś pojawił się, na zawołanie dzieci, w biało-czarnym stroju galowym. Jego głowę zdobił czarny melonik, a szyję wspinała mucha. Czarne szelki natomiast dodały solenizantowi powagi.

Miś powitał przybyłych gości uroczynym tańcem. Potem Jubilat przyjął gorące życzenia, wiwaty, piosenki, wiersze i prezenty od dzieci z Przedszkola Samorządowego „Michałki”, ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego oraz szkół podstawowych ze Strzyżowa.

Przedszkolaki zaprezentowały piosenkę o Bibliomisiu:

*Zjawił się niespodziewanie
W bibliotece ma mieszkanie,
Cały miękki i pluszowy
Całkiem fajny, odlotowy.
Ma niebieskie futro całe
I dwa ząbki śnieżnobiałe,*

*Żółtą bluzkę z lamówkami
I spodenki z serduszkami.*

*Ciesz się, gdy słońce świeci,
Ciesz się na widok dzieci,
Gdy go często odwiedzają,
Bajki, książki pożyczają.
Dziś życzenia Ci składamy,
A w prezencie miodek damy,
Byś był zawsze silny, zdrowy,
Z dziećmi bawić się gotowy.*

Jakie było ich zdziwienie, kiedy miś pojawił się w innym ubraniu, niż opowiadały strofy piosenki. Jednak szybko uświadomiły sobie, że na uroczystościach obowiązuje galowy strój, a nie codzienny.

Warto nauczyć się słów utworu, a potem zaśpiewać go misiowi ponownie np. na festynie lub pikniku z okazji Dnia Dziecka. Na pewno sprawimy mu tym

ogromną przyjemność. Na koniec Bibliomiś otrzymał powinszowania od Burmistrza Strzyżowa Mariusza Kawy. Ogromną radość sprawiły misiowi upominki: balony, kwiaty, laurki, słodki miód i słodycze. Tradycyjnie został wykonany przez uczestników uroczystości taniec „Woogie-boogie”.

Ulubieniec dzieci pokazał czego nauczył się w ciągu ostatniego roku. Okazało się, że zaczął mówić, tańczyć, śpiewać, zgrabnie poruszać się i recytować krótkie wierszyki. Jednym słowem rozwija się on poprawnie, jak na dwulatka przystoi.

Potem niespodziewanie wjechał na stolek okazały urodzinowy tort ze sztucznymi ogniami i świeczką w kształcie cyfry „2”, którą solenizantowi udało się zdmuchnąć. Każdy ze smakiem zjadł porcję ciasta. Miś wspaniale zadbał o swoich gości. Częstował wszystkich pysznymi ciasteczkami. Radości było co niemiara, kiedy uczył nas tańca „Wycieczka do zoo”. Nawet dorośli włączyli się z ochotą do wspólnej zabawy. Na koniec wykonane zostały pamiątkowe zdjęcia. Gospodarz uroczystości nie ukrywał wzruszenia i zadowolenia, a my uczestnicy długo i mile wspominać będziemy urodzinową imprezę u Bibliomisia.

Przedszkolaki z Samorządowego Przedszkola „Michałki” w Strzyżowie z wychowawcą



Fot. archiwum BPGiM

Wiosenne Spotkania Jazzowe

Wiosenne Spotkania Jazzowe to jedna ze sztandarowych imprez DK „Sokół”, która od blisko 10 lat gości w naszym kalendarzu imprez. Co roku przyciąga coraz większe grono miłośników tej wyjątkowej muzyki, jednak zainteresowanie i reakcje po koncertach tegorocznej edycji imprezy zaskoczyły nawet organizatorów.

W tym roku impreza została poszerzona i zmieniono jej formułę. Przez dwa dni (15 i 16 kwietnia 2016 r.) budynek Sokoła rozbrzmiewał jazzem w wykonaniu zarówno młodych adeptów tego gatunku, jak i niekwestionowanych wielkich mistrzów.

Imprezę rozpoczął Konkurs Improwizacji Jazzowej dla młodych muzyków. Pierwsza odsłona WSJ odbyła się na najwyższym poziomie (poddasze DK) – w auli PSM I st. Popisy konkursowe oceniało jakże zacne jury: Zbigniew Jakubek (przewodniczący), Krzesimir Dębski i Krzysztof Ścierański (członkowie jury). W konkursie wystąpiło kilkanaście podmiotów wykonawczych – instrumentalistów i wokalistów z terenu Podkarpacia.

Wszystkie przedsięwzięcia tegorocznych WSJ zgodziła się poprowadzić dziennikarka muzyczna, szefowa działu muzycznego Polskiego Radia Rzeszów, na co dzień także pracownik naukowy Wydziału Muzyki UR – Elżbieta Lewicka.

Tego samego dnia, bezpośrednio po Konkursie na scenie kameralnej DK odbył się pierwszy z zaplanowanych koncertów: **New Quartet** w składzie Krzysztof Ścierański (jeden z najlepszych polskich gitarzystów jazzowych), Zbigniew Jakubek (wybitny pianista, kompozytor, aranżer), Michał Kobojeck (uznany saksofonista i kompozytor, muzyk sesyjny), Przemysław Kuczyński (perkusista, kompozytor, muzyk sesyjny). Ten koncert nieoczekiwanie przybrał niepowtarzalny, jedyny w swoim rodzaju wymiar, bowiem – jak wspominałam – gościliśmy w Strzyżowie tego dnia także Krzesimira Dębskiego (jeden z najlepszych kompozytorów muzyki współczesnej i muzyki filmowej, skrzypek jazzowy, dyrygent), który spontanicznie postanowił dołączyć do quartetu i jak powiedział „trochę poprzeskadzać” na skrzypcach innym muzykom. I tak oto, od słowa do słowa, New Quartet zagrał w Strzyżowie w pięcioosobowym składzie. Niesamowita energia, cudowne wrażenia muzyczne,

wręcz trudne do opisanie, więc nie dziwi fakt, że bisom nie było końca. Wśród publiczności tego wieczoru zgromadzonych było wielu muzyków jazzowych, dla których organizatorzy przygotowali specjalne jam session w JazzClubie COMBO, gdzie moderatorem muzycznym była strzyżowska formacja Trobule.

i Janusz Skowron. Na ten koncert przyjechali do Strzyżowa wierni fani zespołu oraz miłośnicy jazzu z wielu zakątków Podkarpacia oraz Małopolski. Ten zespół, uchodzący za niekwestionowaną ikonę polskiego jazzu, wręcz zahipnotyzował publiczność, która z wielkim zachwytem spięła dobrze znane, niemal „kultowe” kompozycje. Po koncercie



Fot. Aleksandra Korabiowska

Występ legendarnej formacji jazzowej *String Connection* w oryginalnym składzie

Drugi dzień rozpoczął się popularnymi warsztatami i wykładami w zakresie muzyki jazzowej, które poprowadził Zbigniew Jakubek. Później przyszedł czas na koncert finałowy na sali widowiskowej DK, podczas którego usłyszeliśmy laureatów Konkursu Improwizacji Jazzowej z poprzedniego dnia, a byli to: Filip Domarski (Rzeszów), Michał Jakubczak (Rzeszów) i Dawid Kosakowski (Rzeszów), zaś podsumowaniem tych dwóch dni Wiosennych Spotkań Jazzowych był, długo wyczekiwany koncert zespołu **STRING CONNECTION**. Ta legendarna formacja jazzowa wystąpiła w oryginalnym, optymalnym, jedynym w swoim rodzaju składzie: Krzesimir Dębski, Krzysztof Ścierański, Andrzej Olejniczak, Krzysztof Przybyłowicz

ogromny tłum zebrał się w hallu po autografy, płyty, zdjęcia. Zachęcam także do obejrzenia i wysłuchania obszernych materiałów reporterskich na stronach TVP Rzeszów i Polskiego Radia Rzeszów oraz dksokol.eu.

W imieniu organizatorów dziękuję za pomoc finansową i wsparcie firmom: BROWAMATOR – P. Czarnik, Z. Fałat, JazzClub COMBO – B. Zimny, „Dwór Maria Antonina” J. i W. Uchwatowie oraz innym dobroczyńcom.

Z pewnością wiele razy będziemy wracać do tych wydarzeń, bo tak cudownych wrażeń po prostu się nie zapomina. Już dzisiaj zapraszam na kolejne koncerty jazzowe w DK „Sokół” w Strzyżowie.

Jadwiga J. Skowron – DK

Kabaret pod Wyrwigozszem w Strzyżowskim „DK”

BEATA RYBARSKA

Znak zodiaku: Byk. Kobieta. Aktorka dyplomowana (PWST Kraków). Matka (Zuzia i Julka). Żona Łukasza. Temperament. Talent. Uroda. Stylistka. Charakteryzatorka. W domu i w kabarecie – lekarz pierwszego kontaktu. Znak szczególny: wszystko wie.

ŁUKASZ RYBARSKI

Znak zodiaku: Panna (z dziećmi). Aktor dyplomowany (PWST Kraków). Ojciec (Zuzia i Julka). Mąż Beaty. Prezes. Dyrektor. Reżyser. Autor. Za co się nie weźmie, się nauczy. Awiator. Żeglarz. Złota Rączka. Znak szczególny: whisky z colą.

MAURZYCY POLASKI

Znak zodiaku: Byk (choć nie widać). Aktor dyplomowany (PWST Kraków). Ojciec (Olga). Facet (Małgosia). Dziadek (Biś). Wiek. Talent. Brak urody. Opanowanie. Zdolności rymotwórcze. I muzyczne. Tenista czynny. Kibic kanapowy. Znaki szczególne: włosy w nosie.

ANDRZEJ KOZŁOWSKI

Znak zodiaku: Lew. Aktor dyplomowany (PWST Kraków). Ojciec (Hanka). Mąż (Edyta). Energia. Uśmiech. Talent. Ciągłe najmłodszy w zespole. Kompozytor. Aranżer. Inżynier dźwięku. I wdzięku. Znak szczególny: mycie zębów 7-11 razy dziennie.

źródło: <http://www.kabaret.pl/>

*„Jak to człowiek nie zna dnia ani godziny...
No chyba, że ma zegarek z datownikiem.”*

(fragment ze skeczu „Koniec Świata” Kabaretu pod Wyrwigozszem)

Niedziela. 24 kwietnia. Godzina 16:00. Deszczowe popołudnie. Pogoda na „polu” (jak zwykle się u nas mówić) nieco przy-

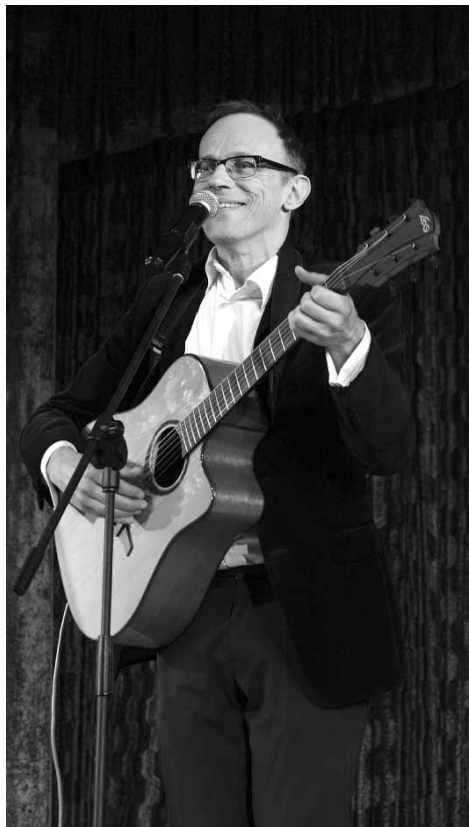
gnębiająca... Na całe szczęście z poprawą samopoczucia pośpieszyli goście z Krakowa. W Domu Kultury „Sokół” licznie zgromadzoną publiczność rozpogadzał „Kabaret pod Wyrwigozszem”. Podczas ich występu publiczność dostała solidną dawkę śmiechu i pozytywnej energii.

„Kabaret pod Wyrwigozszem” został założony w 1990 r. z inicjatywy Maurycego Polaskiego i Łukasza Rybarskiego. Początkowa ich nazwa, dość przewrotna – „Somgorsi” (pamiętają ją tylko najstarsi górale). Już w samej nazwie kabaretu uwidaczniają się ich predyspozycje do twórczych przekształceń słów, czy przeróbek piosenek, z których swoją drogą ów kabaret słynie. W ich „asortymencie” znaleźć można wiele przeżabawnych parodii muzycznych, takich hitów jak: „Ona tańczy dla mnie” („Ona nie tańczy dla mnie”), „Ai Se Eu Te Pego” („Ballada o szosie”), „Jożin z bażyn” („Donald marzy”) „Jesteś szalona” („Jesteś spalona”) i wiele innych.

W 1994 r. kabaret przechodząc swoistą reaktywację zmienił nazwę na obecnie obowiązującą. Nazwa ta pochodzi od lokalu-piwnicy „Wyrwigozsz”, w której występowałi krakowscy kabareciarze. Do 2012 r. artyści współpracowali m.in. ze stacją radiową RMF FM, gdzie przez kilka lat realizowali swój cykl słuchowisk satyrycznych o rodzinie „zKresów” w programie zatytułowanym „Między Bugiem a prawdą”. Obecnie skupieni są na licznych trasach koncertowych. Ze swoim programem wyjeżdżają także poza granice kraju. Na przełomie stycznia i lutego tego roku, wylecieli m.in. do USA na 3 tygodniowe tournée z misją rozbawienia polonii.

Ich występy to przeżabawne widowiska, niezwykle dynamiczne, pełne drwiny i rubasznego humoru. Lubią parodiować różne zachowania, czy postaci. Są nieobliczalni, wyśmiewają wszystkich i wszystko. Aż strach z nimi rozmawiać, bo później na scenie mogą to obsmiać. Są bezlitośni, przyłożą każdemu! Gdyby niebawem – całkiem przypadkiem – pojawił się skecz o słabym dziennikarzu – to nie ja!

Pół żartem – pół serio
Natalia Korab



Fot. Szczepan Wesolowski (4)





Przepis na przekładaniec makowo-serowy

Bartłomiej Furtek – absolwent Zespołu Szkół Technicznych w Strzyżowie poleca przepis na pyszny przekładaniec makowo-serowy.



Składniki na ciasto makowe:

- 2 szklanki cukru kryształu
- 4 łyżki kakao
- 4 łyżki kawy mielonej
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 2 szklanki sparzonego i zmielnego maku
- 10 jaj
- 2 łyżki mąki pszennej

Wykonanie: białka ubić z cukrem, dodać żółtka, kakao, kawę i mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia. Dodać mak i lekko wymieszać. Upiec 2 placki w temp. 180°C przez 30-35 min.

Składniki na sernik:

- 120 dag zmielnego twarogu
- 60 dag cukru pudru
- 2 budynie śmietankowe lub waniliowe bez cukru
- 30 dag margaryny
- 12 jaj

Wykonanie: margarynę utrzeć z cukrem, stopniowo dodając żółtka, ser wymieszać z budyniem. Na końcu delikatnie wymieszać z ubitą z białek pianą. Upiec dwa serniki

w temp. 180°C przez około 30-35 min.

Składniki na masę:

- 3/4 l mleka
- 1 cukier waniliowy
- 3 łyżki mąki pszennej
- 3 łyżki mąki ziemniaczanej
- 3 żółtka
- 15 dag mielonych orzechów
- 40 dag masła
- 5-6 łyżek cukru pudru
- 3-4 łyżeczki kawy rozpuszczalnej

Wykonanie: z mleka, żółtek, cukru waniliowego, mąki pszennej i mąki ziemniaczanej, ugotować budyń. Masło utrzeć z cukrem pudrem, stopniowo dodając przestudzony budyń, orzechy i kawę rozpuszczoną w 1/4 szklanki wody (można smak zaostriżyć dodając odrobinę spirytusu). Masę podzielić na 3 części.

Przełożenie ciasta: ciasto makowe – 1/3 masy – sernik – 1/3 masy – ciasto makowe – 1/3 masy – sernik.



**Zasadnicza
Szkoła Zawodowa
w Zespole Szkół Technicznych
w Strzyżowie**

prowadzi kształcenie
w najpopularniejszych zawodach
ryнку pracy. Między innymi:
**KUCHARZ, CUKIERNIK,
PIEKARZ.**



**Na kandydatów na przyszłych
KUCHARZY, CUKIERNIKÓW,
PIEKARZY**

- czekają wolne miejsca
praktycznej nauki zawodu w:
- Restauracji "Podkarpacka" w Strzyżowie,
 - GSSCH w Strzyżowie,
 - Miejskim Zespole Szkół w Strzyżowie,
 - Restauracji "Pod Świerkami" w Wiśniowej,
 - Publicznym Przedszkolu Nr 1
we Frysztaku.

Podejmujący naukę w tych zawodach
mają status pracownika młodocianego.
Pracodawcy zapewniają im świadczenia:
miesięczne wynagrodzenie,
urlop wypoczynkowy, itd.
Przepracowane lata wliczają się do okresu
uprawniającego do emerytury.

Szczegółowe informacje o zawodach
znajdują się na stronie internetowej szkoły
www.zs-strzyzow.itl.pl.



**Dom Kultury "Sokół"
w Strzyżowie
zaprasza na wystawę**

**twórczości plastycznej
uczniów
Miejskiego Zespołu Szkół
w Strzyżowie
pod kierownictwem
nauczyciela plastyki
mgr Anny Misiury**

**12 maja - 10 czerwca 2016
hol wystawowy DK "Sokół"**

wystąpią:

**Adamczyk Zbigniew, Czurczak Aleksandra,
Fąfara Anna, Korabiowska Aleksandra,
Lechowicz Bronisław, Pytko Stanisław,
Skowron Jadwiga, Socha Gerard, Turoń Renata,
Urban Aleksandra, Wójcik Karolina**

Strzyżowski Teatr Prima Aprilis

zaprasza na premierowy spektakl pt.

MĘCZENSTWO PIOTRA OHEYA

wg Sławomira Mrożka

w reżyserii: Roberta Chodura

4 czerwca (sobota) g.15.00

5 czerwca (niedziela) g.19.00

sala widowiskowa DK "Sokół"

**Bilety do nabycia
w kasie DK w cenie 20 zł
przedprzedaż do 30.05.2016
CENA BILETU 10 ZŁ**

patronat medialny



MARATON ROWEROWY



5 CZERWCA 2016

STRZYŻÓW

START - PLAC DK „SOKÓŁ” - 11.00

3 DYSTANSE DO WYBORU

HOBBY - MEGA - GIGA

JUNIOR XC

ZAWODY DLA DZIECI DO 12 LAT

ZAPISY NA CYKLOKARPATY.PL LUB W DNIU ZAWODÓW OD GODZ. 8.00

WIĘCEJ NA WWW.CYKLOKARPATY.PL/STRYZOW



NOC bibliotek

3 czerwca 2016

Biblioteka Publiczna
Gminy i Miasta
w Strzyżowie

zaprasza

**Wolno
czytać!**

DZIECI:

15.30 - OGRODEK JORDANOWSKI

Mini warsztaty z książką
Zofii Staneckiej „Basia i wolność”

17.00 - budynek Biblioteki

Film dla dzieci i młodzieży
pt. „Magiczne drzewo” Andrzeja Maleszki

DOROSŁYCH:

19.00 - budynek Biblioteki

GRUPA „SPOJRZENIE”

Program kabaretowy dla dorosłych

pt. „PIMPUŚ ZDECHŁ,
JERZYK NIE PIJE,

A DZIUBASOWA PRZYTYŁA...”

www.nocbibliotek.org

www.facebook.com/nocbibliotek



Przedszkole Samorządowe „Michałki” w Strzyżowie
zaprasza na

Piknik Rodzinny

Dni Otwarte Przedszkola

4 czerwca 2016 r.

Rozpoczęcie imprezy o godz. 15⁰⁰

- koncert piosenek dla Mamy i Taty w wykonaniu przedszkolaków,
- zabawy przy muzyce,
- przejazdy rodzinne bryczką,
- przejazdy miejską kolejką kołową,
- nadmuchiwanie zjeżdżalni,
- puszczanie latawców,
- zabawy sportowe dla dzieci i dorosłych,
- konkursy plastyczne, malowanie twarzy,
- zdrowy i smaczny bufet dla dzieci i dorosłych.

Zakończenie zabawy około godz. 19⁰⁰



Miejsce imprezy - ogrody przedszkolne przy Przedszkolu Samorządowym
„Michałki” w Strzyżowie.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony na rzecz dzieci z przedszkola.

Serdecznie zapraszamy wszystkie dzieci wraz z rodzinami.



Poezja nieco erotyczna od Urszuli Rędziniak

Mimo zmęczenia, mój długi majowy weekend zaczął się całkiem przyjemnie. Późnym popołudniem w sobotę (30 kwietnia) wybrałam się na spotkanie autorskie promujące kolejny tomik wierszy Urszuli Rędziniak, poetki ze Strzyżowa.

Sala pękała w szwach. Było elegancko, miło i wzruszająco. Wysłałam z tomikiem wierszy w ręce i pełna dobrych emocji, myśląc: „Ula, miałaś taki piękny wieczór, że aż ci zazdroszczę!”. Ten tomik wierszy zasługuje na omówienie. Chciałam opowiedzieć wam o nieco erotycznej poezji Urszuli Rędziniak.

Urszula Rędziniak jest... zawodowym strażakiem. Na co dzień pracuje w krośnieńskiej straży pożarnej, ale jej pasją jest pisanie wierszy. Przez lata uprawiała pozycję pisząc do przysłowiowej szuflady, aż zdecydowała się publikować je w regio-

Urszula Rędziniak próbowała też swoich sił w konkursach poetyckich. W 2012 roku ukazał się jej debiutancki tomik pt. „Na skrzydłach nadziei”, zaś w marcu 2015 roku światło dzienne ujrzał drugi tomik poezji pt. „Jej imię... Kobieta”.

– Ula, a może napisałabyś coś o mężczyznach? – takie pytanie miało paść na spotkaniu promującym ten tomik. To pytanie potraktowała jak rzuconą rękawicę i postanowiła podjąć wyzwanie. Tak powstał ponad 100-stronicowy zbiór wierszy pt. „W jej blasku... jej cieniem”, który

mieńcem. Pożądanie, uniesienie, rozczarowanie, ekstaza, dotyk dłoni, splecione ciała – pojawiają się w większości wierszy w formie zgrabnych porównań i wysublimowanych metafor. Kobieta w wierszach z tomiku „W jej blasku... jej cieniem” jest świadoma swojej kobiecości i oczekiwania. To marzycielka, z sentymentem spoglądająca wstecz, kopciuszek „mimo lat wielu”, smakująca szampanem i wino, zakochana, tańcząca, ciesząca się życiem i chwilą. Świeci blaskiem, w którego cieniu grzeje się mężczyzna.



Tomik zawiera kilkadziesiąt wierszy. Ilustracjami ozdobiła go Joanna Pawelska, kobieta, która „w niewątpliwie słusznym emeryckim wieku” zaczęła przelewać myśli na papier w formie „plam i kresek”, tworząc barwne grafiki. Joanna Pawelska ilustrowała także tomik „Jej imię... Kobieta”. Duet obu pań doskonale się uzupełnia – wiersze Uli i ilustracje Joanny świetnie ze sobą współgrają.

Spotkanie autorskie było świetnie zorganizowane. Studio piosenki Barbary Szlachty ze Strzyżowa umiliło je pięknymi wykonaniami piosenek m.in. Anny Jantar i Mietka Szcześniaka, zaprzyjaźnione poetki i literatki, a także znajome Urszuli Rędziniak czytały wiersze bohaterki wieczoru. W imprezie uczestniczyli m.in. krytyk literacki Bogdan Dworak. Cała sala wypełniona była ludźmi (kilkadziesiąt osób). Jeśli myślicie, że wieczory poetyckie to smutne spotkania mężczyzn w rozchlestantych, wymiętych koszulach i bujających w obłokach kobiet, jesteście w błędzie.

Ze spotkania wysłałam z tomikiem poezji. Ula opatrzyła go spersonalizowaną dedykacją. Poetka dowodzi kręgiem poetyckim „Arche”, jaki działa w Strzyżowie i od kilku miesięcy zachęca mnie, żebym do niego dołączyła. Jeszcze się na to nie zdecydowałam, a teraz, po przeczytaniu wierszy Uli, mam jeszcze większą obawę. Co ja, z zaledwie kilkoma wierszami na koncie, będę robić w kręgu poetyckim? Choć może zmobilizowałoby mnie to do regularnego pisania? Może nauczyłabym się czegoś więcej? Kto wie...

Katarzyna Grzebyk



Poetka wraz z Jadwigą Skowron, Małgorzatą Twardosz i Katarzyną Marszałek

nalnej prasie. „Mąż i trójka dzieci, to pierwsi krytycy, którzy przez pryzmat miłości, lecz ze srogością znawców fachowym okiem wyłapują błędy oraz niedociągnięcia w zapisanych na gorąco strofach.

Sama o sobie mówi wprost: „jestem wierszokletą”, ubierając myśli w słowa, przelewa na papier swoje uczucia i od uczucia” – czytamy w biografii poetki.

właśnie się ukazał. Tytuł wymowny. Jako kobiecie, bardzo mi się podoba.

W tytule zaznaczyłam, że jest to poezja nieco erotyczna. Siła erotyczności tych wierszy to kwestia indywidualna, w dużej mierze zależna od odbiorcy. Dla mnie jest to poezja miłosna, gorąca, trochę erotyczna, ale o dużym ładunku emocjonalnym i kobiecej kokieterii. Taka, którą się czyta i przeżywa z lekkim ru-



Grażyna Jagielska – „Anioły jedzą trzy razy dziennie” – 147 dni w psychiatriku

„Anioły jedzą trzy razy dziennie” to kolejna książka Grażyny Jagielskiej, żony znanego dziennikarza i znakomitego korespondenta wojennego. Autorkę przez lata paraliżował strach o życie męża, czekanie na jego powrót... i wiadomość o jego śmierci. Sama kilkakrotnie wzięła udział w takich wojennych wyprawach. W końcu trafiła do Kliniki Psychiatrii i Stresu Bojowego, aby zawalczyć o własne zdrowie psychiczne. Tym razem autorka przybliży czytelnikowi zyciorisy pacjentów, z którymi w trakcie półrocznej hospitalizacji tworzyła grupę wsparcia. W znacznej mierze są wśród nich weterani misji w Iraku i Afganistanie, którzy na wskutek długotrwałego stresu bojowego i koszmarnych doświadczeń, nie byli w stanie odnaleźć się po powrocie do domu i rodziny.

Pacjentami są również osoby cywilne, które nie sprostały presji zawodowej, i chronicznie potrzebują akceptacji innych ludzi, a także którym brakuje asertywności, doskwiera samotność i pustka. Książka Jagielskiej to przejmująca relacja walki o powrót do „normalności” która przenosi czytelnika w „zamknięty” świat kliniki psychiatrycznej. Mieszają się tu urojenia z rzeczywistością, a prawda z fikcją. Jednych ogarnia niepohamowany gniew,

inni popadają w głęboką depresję, a jeszcze innym wydaje się, że nie istnieją...

Julia musiała być coraz lepsza, aż pod wpływem stresu obcięła sobie ucho. Ratownik wiecznie golił głowę i wierzył, że dzięki temu stanie się kimś innym. Marek wrócił z wojny jako bohater, ale nie potrafił już żyć z tym, co tam widział. Karolinka była przekonana, że jest aniołem i nikt jej nie widzi. Autorka z niezwykłą delikatnością dotyka tematów trudnych. Nie szczędi przy tym mocnego języka, który ukazuje siłę wydarzeń. Nic nie jest przesadzone, otrzymujemy prawdę w najczystszej postaci. Przedstawione problemy i historie chorych szokują, przerażają a co za tym idzie na trwałe zapadają w pamięć czytelnika. Książka, choć momentami brutalna w odbiorze, warta jest przeczytania. Wymaga jednak skupienia i z pewnością zostawi po sobie wiele refleksji...

Rany fizyczne, choć bolesne, z czasem się goją. Psychika człowieka to jednak bardzo skomplikowany mechanizm, którego nie da się tak łatwo naprawić.

Wanda Przybyłowicz

Dyskusyjny Klub Książki przy BPGiM w Strzyżowie



Joanna Jax – „Długa droga do domu”

„Długa droga do domu” to kolejna lektura naszego DKK. Jest to druga powieść młodej pisarki Joanny Jax – autorki bestsellerowego „Dziedzictwa von Becków.” Obie powieści czyta się jednym tchem i na długo pozostają w naszej pamięci.

„Długa droga do domu” ukazuje nam jak skomplikowane mogą być losy ludzkie i jak jedna niewłaściwa decyzja może zmienić nieodwracalnie nasze życie. Autorka opisuje burzliwe życie skromnej córki polskich emigrantów na tle wydarzeń w dziejach świata od 1938 roku do czasów współczesnych. Tosia Tańska to główna bohaterka wzbudzająca różne emocje: od sympatii i podziwu do potępienia i niechęci.

Zakochuje się w narzeczonym siostry i wychodzi za niego za męża. Rozbija tym swoją rodzinę i skazuje na izolację i cierpienie. Jej mąż to wcielenie zła, a małżeństwo z nim pociąga za sobą kolejne tragiczne wydarzenia w jej życiu. Traci jedyne dziecko, a jego poszukiwania zaangażują ją w walkę rewolucyjną na Kubie i Ame-

ryce Południowej. Jest żołnierzem, zabija i żyje wśród partyzantów walcząc o idee których czasem nawet nie rozumie. Pojawiają się kolejni mężczyźni – kolejne miłości jej życia.

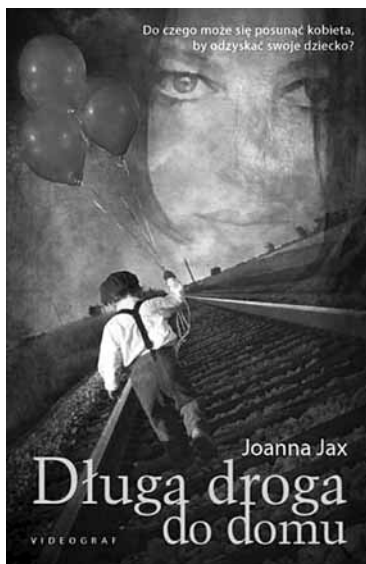
Przez prawie 30 lat Tosia zmienia miejsca pobytu, swoją tożsamość, by w końcu wrócić do kraju swojego dzieciństwa – Polski. Osiada tu na stałe. Przypadkowo jej losy splatają się z życiem młodej kobiety, która postanawia rozwikłać tajemnice jej rodziny i przemierza szlakiem przeszłości.

Odnajduje jej syna, lecz czy Tosia odzyska bliskość dziecka które utraciła ponad 30 lat temu? Czy miłość, poświęcenie i determinacja z jaką całe życie szukała syna przyniosą jej spokój i szczęście? To pokaże przyszłość.

Warto przeczytać tę książkę, bo skłania do przemyśleń i gorącej dyskusji.

Maria Rosół

Dyskusyjny Klub Książki przy BPGiM w Strzyżowie



HiQ

„Haiku (...) to skinięcie, pólotwarcie drzwi, wytarcie lustra do czysta”

Tak haiku charakteryzował znawca i komentator poezji japońskiej Reginald Blyth.

Ten gatunek japońskiej poezji do niedawna nie cieszył się zbyt wielką popularnością w Polsce. Świadczył o tym deficyt publikacji, jak również dość lekceważący stosunek do tej najmniejszej z form poetyckich. Większe tąpnięcie nastąpiło na początku lat 90-tych, kiedy to ukazał się wybór „Haiku” w przekładzie Miłosza. Za interesowanie poety tą formą, jak również sam jego status w Polsce, pozwoił niejako na szerszą akceptację japońskiego wiersza. Dziś o haiku można w końcu mówić jak o pełnoprawnej formie poetyckiej wypowiedzi: ukazują się u nas pojedyncze zbiorki, liczne antologie, a i sam stosunek do tej miniatury zmienił się znacząco. Dodatkowo, wydaje się, że w dobie wszechobecnego konsumpcjonizmu i chronicznego braku czasu, ta króciutka forma znajduje sobie specjalne miejsce, nie tylko we współczesnej literaturze polskiej, ale i mentalnie udaje jej się dobrze wpisywać w wyobraźnię dzisiejszego człowieka – człowieka neurotycznego i niespokojnego, o krótkim zakresie uwagi i skupienia. Niezwykle też zagubionego w pyle ponowoczesnego chaosu. Niestety, ścieżka po jakiej docierała do Polski fala haiku sprawiła, że wokół niego samego narosło również mnóstwo przekłamań natury zarówno strukturalnej jak i znaczeniowej. Dodatkowo przyczyniło się do tego słabe rozpoznanie kontekstu historycznego oraz samej istoty gatunku. O problemach współczesnego haiku, nie tylko na gruncie literackim, pisano jednak sporo. Nie przykładając własnego wektora oceny oraz by zachować zwięzłość zastanówmy się raczej nad jego klasyczną formą.

Wydaje się, że najważniejsze co można powiedzieć na tzw. „pierwszy rzut” to, że nie sposób prawdziwie zrozumieć haiku bez pewnej znajomości japońskiej kultury i tradycji (piszę pewnej, bo sam nie pretenduję do bycia jej znawcą), jak również – co może nie mniej ważne – roli jaką odegrał w nim buddyzm zen. Zanim więc przejdziemy do opisu budowy i struktury samego haiku, krótko o podglebiu z którego ta forma wyrosła.

Otóż, jak się przyjęło, haiku to najkrótsza forma poetycka, jaką można znaleźć w literaturze. Pierwotnie był to wers otwierający zwany *hokku* za którym następo-

wał tzw. dwuwiers *wakiku* – wspólnie stanowiący one pierwszą i szczególnie ważną strofę dłuższych, pisanych zbiorowo poematów wiązanych zwanych *renga*. Z czasem ów początkowy wers usamodzielniał się, by koniec końców, już formalnie, jako niezależną formę poetycką wprowadził go końcem XIX wieku do literatury japońskiej Masaoka Shiki. Owej formalizacji nie wolno dać się jednak zwieść, gdyż samo słowo *haiku* pojawia się już w zbiorze pt. *Obaeshu* z 1663 r. natomiast wzmianka o *hokku* już to w antologii najstarszej poezji japońskiej obejmującej poezję wysp do roku 759 n.e. Pierwsze koherentne przykłady haiku jako samodzielnej formy można odnaleźć w dziennikach z podróży pisanych przez wędrownego mistrza Basho w XVII wieku tj. okresie największego rozkwitu haiku. I to właśnie Basho, nazywany powszechnie Pierwszym Filarzem Haiku jest uważany za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli gatunku. Kolejnymi wielkimi nazwiskami są Kobayashi Issa, czy Buson, który oprócz poezji zajmował się także malarstwem. Warto przy tej okazji wspomnieć, że niektórzy źródeł haiku upatrują właśnie w malarstwie, wywodząc jego rodowód z rysunków tuszem na papierze czy jedwabiu (*haiga*) kreślonych przez mistrzów zen i towarzyszących przypowieściom (*mondo*) czy sutrom. Skoro już o tym mowa to nie można również przeoczyć faktu, że estetyczne kanony haiku są bardzo mocno związane z zen, jak zen bowiem, tak i spartańskie w słowach haiku, zdaje się przenosić – adekwatnie do jego ducha – właściwą mowę do świata ciszy, świata zadumy, świata powściągliwości. Jak pisze literaturoznawca Andrzej Kaliszewski:

„haiku (...) jest najwyższym
wzlotem obrazu, a jednocześnie
stoi na granicy milczenia”

To bardzo trafne ujęcie. Cisza w haiku, to co niewypowiedziane, jest bowiem równie istotna, co użyte w wierszu słowa a decydującą jest umiejętność „wyłapania” i umieszczenia wielu sensów w skąpej przestrzeni słów. Trzeba pamiętać, że pomimo iż Wschód wydaje nam się milczący nie oznacza to wcale jego głuchoty. W swej inkarnacji haiku, tak zwodniczo proste, okazuje się niejednokrotnie niezrozumiałe w tym fundamentalnym sensie, że wymaga od odbiorcy dużego zaangażowania i wyobraźni. W tym kontekście prawdą jest, że haiku zawdzięcza wiele pustym przestrzeniom – poeta zostawia je jako pole do indywidualnej absorpcji i interpretacji.

W haiku margines dla czytelnika jest naprawdę spory, co zaś tyczy się twórcy, to podstawą jest tu doświadczenie. Doświad-

czenie, w którym zawiera się zachwyt i zdziwienie, bowiem zjawiska w haiku często ukazywane są w nagłych iluminacjach – tzw. *satori*, wywodzących się bezpośrednio z buddyzmu. Stąd określa się je nie rzadko jako „wiersze-przebłyski, wiersze-olśnienia”. Podążając jeszcze tym tropem łatwo zauważyć, że siła haiku, podobnie jak zen, leży właśnie w jego skromności, słownym ubóstwie niemalże. W całej jego krótkiej ekspresji poeta jest właściwie nieobecny, nie zaznacza własnego, subiektywnego *ja*. Widzimy więc, że mamy tu sytuację zupełnie odwrotną do literackich (i nie tylko) tradycji Zachodu, gdzie nasze *ja* niejako przeciwstawiane jest temu na co patrzymy. Nic dziwnego zatem, że „nam”, który na każdym kroku próbujemy układać wszystko w logiczne łańcuchy, a to co materialne cenimy zazwyczaj bardziej niż to, co rozgrywa się na metafizycznym poziomie, trudno jest w pełni pojąć czym jest haiku. Jak pisał Miłosz, haiku „nie pozwala na podziały według naszych przyzwyczajęń: duch i materia, dobro i zło, pesymizm i optymizm”. Rzeczywiście, wedle tej definicji, haiku wymyka się naszym pojęciom, „jest jak miecz, który rani, a siebie nie może zranić, jest jak oko, które widzi, a siebie nie może zobaczyć” Dodatkowy poziom skomplikowania bierze się również stąd, że po etom Zachodu ciężko jest postawić własne ego poza przysłowiowym nawiasem. Tymczasem haiku wymaga od nas pewnego rodzaju dyscypliny. Tutaj nic nie jest „przetwarzane”. Wiersz jest niejako wyjętym żywcem (choć zapisanym literacko) skrawkiem z większej całości, całości, którą nie sposób objąć jak tylko poprzez małą jej cząstkę.

Na sam koniec, nim przejdziemy do wierszy, kilka słów o samej budowie haiku. Otóż, jeśli chodzi o formę to wciąż niestety pokutuje pogląd, jakoby wiersz ten był ledwie ćwiczeniem z liczenia sylab. Co gorsza, klasyczny nie rymowany trójwers o rytmice sylabicznej 5-7-5 stał się poza Japonią właściwie synonimem haiku. Tymczasem, nawet w polskim języku, który jest bądź co bądź dość fleksyjny, struktura rytmiczna japońskiego haiku jest nam w zasadzie niedostępna. Więcej nawet – trzymając się zwartego sztyku sylabowego często okazuje się, że nawet tak krótka forma w stosunku do japońskiego modelu jest, paradoksalnie, zbyt pojemna. Również tematycznie, nie jest haiku jedynie „poezją pór roku i ptaków” jak zwykło się uważać. Dzisiejsze, głównonurtowe haiku zdaje się w ogóle porzucać obcisły gorset klasyczności. Coraz mniej ważne jest więc kurczowe trzymanie się sylaby a coraz bardziej dochodzi do głosu zwięzłość obrazu i podążanie za oryginalną myślą japońską. Istnieje oczywiście niezliczony szereg wyznaczników charakteryzujących haiku (jak

choćby specjalne słowo *kigo*, dzięki któremu możemy domyślać się pory roku panującej w wierszu) a które są dużo ważniejszymi kluczami do jego zrozumienia. Niestety nie sposób je zawrzeć w tak krótkiej charakterystyce. Jako podsumowanie więc chciałbym przywołać słowa Agnieszki Żuławskiej-Umedy, znanej polskiej japonistki i tłumaczki poezji starojapońskiej, które wydają się trafnie opisywać w kilku zdaniach ducha haiku:

„haiku jest obrazkiem – szkicem (...) gdzie poszczególne cząsteczki wszechświata: drzewo albo kwiat czy nawet tylko liść, istnieją samotnie w białej i pustej przestrzeni, opisując ten świat w sposób najkrótszy i najbardziej wyczerpujący”

Zostawiam Czytelników z tym obrazem oraz z krótkim wyborem wierszy, zachęcając jednocześnie do samodzielnego zajązajomienia się z tą formą poezji.

Radosław Kozak
Krağ Twórczy Arche

Haiku – wybór klasyczny

*nigdy nie zapominaj:
chodzimy nad piekłem
oglądając kwiaty*

(Issa)

*bezdzienna kobieta
ile ma czułości
dla lalek*

(Ransetsu)

*przeszywający chłód –
w sypialni stąpnęłam
na grzebień zmarłej żony*

(Buson)

*wszędzie żonkile
dziewczynki grają w klasy
za murem getta*

(Marta Chociłowska)

*krople rosy –
czyż lepiej obmyć
pył świata*

(Basho)

*świat rozpaczy i bólu.
kwiaty kwitną
nawet wtedy*

(Issa)

*zaufaj:
czyż płatki kwiatów
nie spią się w dół jak trzeba?*

(Issa)

*dzisiaj również
śnieg na skrzynce na listy
nienaruszony*

(Frank Robinson)

Rozmyślania farbowanej blondynki

Nic tak nie zobowiązuje jak ten właśnie kolor włosów. Wprawdzie z racji na odrosty, ktoś życzliwy mógłby stwierdzić: „ale móg jeszcze walczy...”, nie mniej – blondynka, to nie kolor, to stan ducha, że nie ośmielię się powiedzieć – stan umysłu. Nie jest to mój kolor naturalny, ale od lat czynię starania by z nim mnie kojarzono. I dlatego właśnie mam kilka pytań, z którymi nijak nie mogę sobie poradzić. Korzystając zatem ze znajomości w WiM, podnoszę te kilka nurtujących mnie zagadnień.

Niech ktoś mnie oświeci – deflacja w Polsce trwa od lipca 2014 roku. W ciągu blisko 2 lat ceny podobno spadły o nieco ponad 2,4%. Jednocześnie znajomi wynajmujący lokale, co roku otrzymują podwyżkę czynszu, choć w umowie zawarte jest sformułowanie, że będzie ona naliczana co roku o wskaźnik inflacji... Że co? Zmienić lokal? Nie sądzę, by zawsze się dało. Deflacja dotyczy podwyżek płac i znika jak dym, gdy mowa o cenach.

Kolejny problem nie do zrozumienia dla rasowej blondynki – cena gazu. Hucznie ogłoszono czwartą, kolejną obniżkę ceny gazu, tym razem o 5,5% dla takiego zwykłego „zużywacza” jak ja. Znow statystyka mówi, że jak ktoś ogrzewa dom, to zapłaci o 200 zł za sezon grzewczy mniej. Zimy nie było, a ogrzewanie kosztowało nas w tym roku więcej. Cóż, człowiek się starzeje, to i łatwiej marzną. Wyższe rachunki wzięły się pewno stąd. A skoro o rachunkach mowa, to słówko o kredytach czy depozytach. Pofatygowałam się w tej sprawie do banku. Miałam w planie kilka placówek, ale bez szans, odpadłam w starciu, a to z gąszczem przepisów, a to z kolejkami klientów. Ponieważ stanie w kolejkach „wiodącego banku” w Polsce przekracza mój czas wolny, którym dysponowałam na potrzeby niniejszego tekstu – skorzystałam ze ściągawki, czyli oferty kredytu. I tam wyczytałam, że rzeczywista roczna stopa oprocentowania wynosi 30,48%. A lokaty to 2,5% też rzeczywistej rocznej... I tak sobie myślę, jak to blondynka – przecież nasze lokaty bank przeznaczają na pożyczki dla potrzebujących. A nie dzieli się z nami zyskiem, ale jego skrawkiem, że nie nazwę tego słowem na o.

Jak już przy finansach jestem, sprawa, która dzięki ZUS-owi co roku do mnie dociera: kiedyś będę emerytką. Otrzymuję co roku pogróżki z ZUS w tej właśnie kwestii. I w tych pogróżkach zawarta

jest informacja, że jak po 42 latach pracy przejdę na emeryturę, to otrzymam 1350 brutto – czyli mniej niż obecnie co miesiąc wpłacam... Zastanawiam się też, skąd w ZUS-ie mają swe dziwne informacje o długości otrzymywania tegoż świadczenia. W końcu mniejszość ma uprawnienia do odchodzenia z pracy po 15 latach. Mężczyzna statystycznie żyje 73,8, a kobieta 81,6 lat (wg Dziennika

Fot. Natalia Korab



Gazety Prawnej, 07.2015), a to i tak o 3-7 lat krócej niż Szwajcarzy czy Hiszpanie. Czyli, póki co dobrych zmian nie ma, mężczyzna będzie emerytem statystycznie 6,8 roku, a kobieta 14,6 roku. Zatem, oddając ZUS-owi przez około 40 lat blisko połowę swojej pensji, powinniśmy liczyć na bardzo wysokie świadczenie.

Odwołując się do porównania z Wielką Brytanią, w której stopa zastąpienia jest podobna jak w Polsce tj. oscyluje wokół 40-47%, my płacąc ok. 1200 zł ZUS-u, otrzymamy emeryturę gwarantowaną około 880 zł. Natomiast Anglicy wpłacają do ichniego ZUS-u ok. 50 zł miesięcznie, otrzymują gwarantowane, również niskie jak na tamte warunki, świadczenie czyli w przeliczeniu 2500 zł.

Według mojego blond rachowania, polski przedsiębiorca płaci 20 razy wyższe składki i otrzyma 3 razy niższe świadczenie. Może o tym napisze przedstawiciel ZUS, dość regularnie piszący na łamach WiM i wyjaśni nam to wszystko, bez względu na nasz kolor włosów, ich ilość, a nawet ich brak.

Urszula Wojnarowska-Curyło



Kronika Starych Gier. Część 1

Przedstawiamy Państwu pierwszą część naszej kroniki, którą tworzymy na podstawie wywiadów ze starszymi osobami w ramach projektu Centrum Edukacji Obywatelskiej *Młody Obywatel na Sportowo*.

Ze Zbigniewem Hudyką rozmawia Laura, uczestniczka projektu.

– Od jak dawna mieszka Pan w Tuchowie?

– Mieszkam w tym miejscu od 1937 roku.

– Jak spędzał Pan czas wolny w swojej młodości?

– Za moich dziecięcych lat wraz z innymi chłopcami bawiliśmy się w różne zabawy, aby w miły sposób spędzić wolny czas. Grywaliśmy w piłkę nożną, jednak nie wyglądało to tak jak w dzisiejszych czasach ze względu na to, że naszą piłkę wówczas stanowiła skarpeta wypchana trocinami. Za moich czasów piłka dla dzieci była rzeczą nieosiągalną, gdyż wówczas tylko w szkole na lekcjach WF można było nią grać, ale tylko przez krótki czas około 15-20 minut. Bawiliśmy się również w „Zbója i żandarma”, zabawa ta nawiązywała do wojny, którą jako dziecko przeżyłem. Kolejnym sposobem spędzania czasu była gra w „zbijanego” (dwa ognie), z którą to grą zapoznałem się w szkole. Było to jeszcze za czasów przedwojennych. Organizowaliśmy także teatryki pozorujące filmy. Zawieszaliśmy białe prześcieradło, za którym umieszczona była zapalona świeczka. Całość miała przypominać ekran, za którym aktorzy przedstawiali różne scenki, na przykład wrywanie zębów itp. W późniejszych latach bawiłem się również w księdza głosząc kazania i pozorując msze. Gdy byłem trochę starszy zapisałem się do zuchów, a następnie do harcerstwa. Uczestniczyłem w szkoleniowym obozie harcerskim w Szczawnicy na Jaworkach.

– Ilu graczy było potrzeba, aby zagrać w grę?

– Najczęściej graliśmy z kolegami z najbliższego sąsiedztwa, toteż liczba graczy zależała od dzieci mieszkających w pobliżu.

– W jaką grę lub zabawę był Pan najlepszy?

– Po tylu latach trudno mi sobie przypomnieć, ale dawniej raczej konkurencji nie było. Wszyscy byli równie dobrzy.

– Gdzie się bawiliście?

– Najczęściej zabawy przebiegały na świeżym powietrzu, np. na podwórku czy w sadzie.

– Jakie były reguły zabaw lub gier?

– O regułach trudno mi mówić, ponieważ takowych sobie nie przypominam.

– Czy ma Pan zdjęcia z młodości, na których grasz w jakąś grę?

– Tak, mam zdjęcie z obozu harcerskiego w Szczawnicy, które ukazało się nawet w książce napisanej przez moją koleżkę dr A. Mężyka. Książka nosi tytuł „Czuj, czuj, czuwaj!”, a wydana została z okazji setnej rocznicy Związku Harcerstwa Polskiego w Tuchowie.



Poniżej przedstawiamy kartę gry, w którą grała większość naszych rozmówców, warto ją przypomnieć.

Nazwa gry:	Hocyle – nazwa lokalna (ogólnopolska hacele)
Liczba graczy:	Minimum 2
Wiek graczy:	10+
Podłoże do gry:	Najlepsze stabilne i twarde
Potrzebne akcesoria:	W wersji oryginalnej gra się pięcioma śrubami do podków końskich (można je zastąpić kamykami, nakrętkami lub innymi małymi przedmiotami)
Zasady gry:	Wysypujemy z dłoni hocyle na środku pola gry, tak, aby był do nich swobodny dostęp. Gracz bierze jeden do dłoni, podrzuca go do góry. W tym momencie bierze następny z podłoża, tą samą ręką i łapie podrzucony wcześniej. Mając już dwa hocyle w rękę, znowu podrzuca jeden z nich i chwyta kolejny. W taki sam zbiera do dłoni pozostałe. W kolejnym etapie, gracz zbiera po dwa hocyle, w następnym 3+1 i w ostatnim wszystkie 4 na raz. W najbardziej zaawansowanej wersji, po zebraniu wszystkich hocyli w dłoni, podrzuca się je i łapie na jej wierzchu.
Skucha:	Gdy któryś z hocyli wypadnie lub nie damy rady go złapać, wtedy omija nas kolejka.
Podpowiedzi:	Gra jest trudna, trzeba wprawiać się w łapaniu, aby przejść do trudniejszych wersji.
Imię i nazwisko osoby, która opowiedziała o grze:	Dorota Skura

Zapraszamy także do bazy starych gier w bibliotece szkolnej LO, a także naszego bloga: starevsnowegry.blogspot.com).

Zespół „stare gry vs nowe gry”

Lekkim piórem

(i przymrużonym okiem...)

Aaa, były sobie kotki dwa... czyli o tym, jak to jest wymienić się na twarze z tatarem, przez małe t i uratować komuś życie



© Wiołek Wasilowski

Jak powszechnie wiadomo, twarz to ta część ciała jaką stajemy frontem do świata. Oczywiście powiecie, że wszyscy nosimy maski i że tak do końca nie wiadomo, jak z tą twarzą jest. Zgoda, ale żeby nosić maskę (o makijażu nie wspomnę) trzeba jakąś twarz na własność posiadać i dobrze jej pilnować. Bo jeśli tracisz twarz, to natychmiast przyprawiają ci gębę.

Człowiek do swojej fizys szybko się przyzwyczaja i dokładnie wie, co rankiem zastanie w lustrze. Takie codzienne – wstajesz i wiesz. Cudu się nie spodziewamy, nawet jeśli wydamy jak Romuald Lipko ostatni grosz, żeby „wino z zielonych lat ciągle pić”. Czyli w wolnym tłumaczeniu: kupić najbardziej na świecie nano-ekstremalny-hiper-sensybilny krem z kwasem dezoksyrybonukleinowym i rybim żelem transdermalnym, którego zadaniem jest wyprasowanie naszej twarzy i uczynienie jej tym, czym powinna się stać według zapewnień umieszczonych na wieczku.

Wolne żarty. Wiadomo przecież, że kupujemy marzenia i kręcą nas te kolorowe pojemniczki pełne tajemniczych mik-

stur, ustawione na półeczce w łazience. Ten różowy słoiczek to perełki pod oczy, ten to na sterzący podbródek, ta ampułka sprawi, że zniknie lwia zmarszczka, a ten żel odmłodzi nasze policzki i nada im dziewczęcej świeżości. Tymczasem każdego ranka ta sama Gabryśka w lustrze, żadnych zmian nie widać na horyzoncie. Chyba, że mówimy o zmianach na gorsze i plamach wątrobowych, a w następnej kolejności tych opadowych. Te z pewnością się pojawią, podobnie jak paradontoza, owłosienie w nieoczekiwanych miejscach i okulary do czytania.

Pewnego pięknego ranka jak zwykle wyskoczyłam rześko (ale nie przesadzajmy, bo jednak mamy już swoje lata i najpierw trzeba się rozbijać, żeby z łóżka wyleźć) z piernatów i przebiegając różnym truchtem do łazienki zerknęłam z roztargnieniem w lustro. I całkiem jak pan Hilary – nie chcę wierzyć, jeszcze zerkam! Niestety, nawet po trzecim zerknięciu zmiany nie stwierdziłam. Patrzyłam w oczy kotletowi siekanemu, który uśmiechnął się do mnie i pomachał na przywitanie. Podeszłam bliżej do zwierciadła. „To żyje!” – pomyślałam zaskoczona. W niebieskim oku tatarza zamigotało przerażenie. Niestety, było to moje własne, świeżutko wyhodowane przerażenie, którym natychmiast się zajęłam wrzeszcząc jak opętaniec: „Lekarza!!!”.

W trybie natychmiastowym udałam się z mężem – kierowcą na wizytę do pani dermatolog, która profesjonalnie zajmuje się twarzami. Oczywiście, moja wizyta była jak najbardziej prywatna, ponieważ lekarz od twarzy jest też lekarzem od bardzo wstydliwych przypadłości, a pamiętałam jeszcze z czasów „Daleko od szosy”, że w takie miejsca można zaglądać anonimowo. Z typową dla siebie bez troską (czytaj bezmyślnością) wsadziłam do kieszeni kurtki jedynie ręce i papierosy. Dlaczego do kieszeni? Bo moja torebka zrobiła się tak ciężka, że po ostatnim wyjściu prawie nabawiłam się przepukliny, a już z pewnością czerwonych pręg na ramieniu, a nie byłam jeszcze gotowa na to, żeby spędzić kilka godzin na jej opróżnianiu. Zresztą, po co mi cokolwiek jeszcze, skoro podróżuję z mężczyzną? Należę do tych wysoce niepraktycznych i bez troskich kobiet, które idąc gdziekolwiek z osobnikiem płci odwrotnej nie martwią się o to które to drzwi, gdzie jest płaszczyk i że trzeba zapłacić. No, wybaczenie, ale tak zostałam wychowana i na tyle mi się to spodobało, że tak zostało. To jest fajna droga i z czasem doprowadziła mnie do punktu, w którym nie interesuje mnie aprowizacja – to nie mój problem, czy jest chleb w domu, czy go nie ma, czy rachunek za gaz jest zapłacony, czy też nie. Mogę sobie zupełnie spokojnie żyć życiem płytkiej blondynki, zadowolonej z siebie i bezstresowo pijącej paznokcie na mięk-

kiej kanapie. I to całe dwa tygodnie w miesiącu! (bo pozostałe dwa tygodnie służą mi do zarabiania na to wygodne i bez troskie życie).

Przychodnia, do której przybyłam, przypominała mi moje pierwsze przedszkole – niewygodne stołki i ściany w kolorach zimnych i przyprawiających o dreszcze. I lada, znaczy recepcja. Na tyle wysoka, że panie w recepcji mogły widzieć jedynie moją twarz, a i to kiedy stałam na palcach lub podskakiwałam. Uśmiechnęłam się szeroko, ukazując piękny komplet miśnieńskiej porcelany i wyszeptalam z brodą leżącą na kontuarze:

- Dzień dobry, ja do doktor XYZ, była umówiona przez portal internetowy...

- Dowód proszę! – nie bawiła się w kurtuzję żona za pulsem.

- Ojej, nie mam ze sobą... – uśmiechnęłam się bez trosko, rozmazując słodycz swojej osobowości po zielonych ścianach i skrapiając siedzących dookoła czarem osobistym, o zapachu świeżo upieczonego ciasta z wanilią i czekoladą.

- To proszę o jakiś dokument z nazwiskiem – nacisnęła mnie recepcjonistka.

- Hmmm... mam tylko kartę do perfumerii Douglas...

Pani za ladą przetarła ze zdumienia oczy, nadeła się straszliwie, a następnie wyrzuciła z siebie hektolitry kwasu solnego, prosto w moją schorowaną twarz:

- To jak pani z domu wychodzi? Co za ludzie? Żeby tak bez dokumentów chodzić po mieście! I tak pani do lekarza bez dokumentów sobie idzie? Przecież to myśleć trzeba!!!

Wszystkie głowy obecne w poczekalni odwróciły się w moją stronę i poczułam na sobie pogardliwy wzrok tych, co to zawsze są odpowiednio przygotowani. Natychmiast przypomniało mi się, jak wysłałam dziecko do szkoły bez tornistra, albo – o zgrozo! – zapomniałam je odebrać z przedszkola. Poczułam się jak pierwszoklasista, zrugany za brak chusteczki i przyłapany na wycieraniu nosa w rękaw. Jednocześnie przeraziło mnie to, co zobaczyłam w oczach mojego mężczyzny. Była to zdrowa, właśnie narodzona żądza mordu. Wiedziałam, że za chwilę ta poczekalnia może przypominać jedną ze scen filmów Tarantino. Już widziałam panią recepcjonistkę, przestawioną razem z krzesłem na najwyższy regał, zakneblowaną i z przegryzionym gardłem (że po co kneblować jak przegryzione? Knebluje się wcześniej, żeby nie zrażać pozostałych pacjentów rżeniem i zawodzeniem). Złapałam mężczyznę za ręce i odpłynęłam w głąb poczekalni.

- Nazwisko! Nazwisko! – darła się za mną kobieta, nieświadoma, że właśnie uratowałam jej życie.

- Czarny Pieprz! – odkrzyknęłam, rozpinając jednocześnie koszulę samcowi

i mizając go delikatnie opuszkami palców po klatce piersiowej

- Miły kotek, miły... nie będzie gryzł... – szepnęłam, odgradzając go własnym ciałem od lejącej nadal kwas recepcjonistki.

- Nie dostanie pani żadnej zniżki na leki!!! – zagroziła kobieta, kręcąc sobie grubszy sznur i wykopując krzesło spod nóg.

- A wsadź... – zaczął mój-ci-on, ale udało mi się zdusić warkot regularnym buzia-kiem i obietnicą żeberek w dniu następnym (hej! nie żebym umiała robić żeber-

ka, ale doskonale wiem, jak na nie zarobić i gdzie można je dostać).

Przebywanie z niektórymi mężczyznami jest jak mieszkanie z tygrysem w ciasnej klatce. Niby oswojony, niby można mu obciąć pazury, wymiziać futerko, zrobić puci-puci i pip pip na nosku, ale cały czas czujesz ten warkot pod pręgami. Wiesz, że tam w środku siedzi dziki zwierz, który wypuszczony na wolność będzie siał gwałt i pożogę. Ciężkie jest życie kobiety-trese-ra, jeden nieostrożny ruch i jakiś wiercący trzy dni sąsiad zostanie pożarty żywcem,

albo auto nieuprzejmego kierowcy zostanie przerobione na wykałaczkę. Wszystko przez ten testosteron...

Twarz została uratowana. Podobno to wszystko jedynie wina stresu i nadmiernej wrażliwości. A jak tu, do licha, nie być zestresowanym, skoro spacerujesz po mieście z dzikim zwierzem bez smyczy? I od rana do wieczora słyszysz ten dziki pomruk, dobiegający z głębi trzewi...

**Tekst: Czarny Pieprz,
adjuścacja: redakcja**

The European Charter of Rural Communities w Estonii

W dniach 14-17 kwietnia w estońskim miasteczku Põlva odbyło się spotkanie Stowarzyszenia Europejskich Gmin Wiejskich „The European Charter of Rural Communities”. Wśród reprezentacji młodzieży z 9 państw (Włochy, Hiszpania, Słowacja, Węgry, Portugalia, Dania, Francja, Irlandia i Polska), znaleźli się również przedstawiciele naszego miasta: Monika Jaworek oraz uczniowie LO Strzyżów, Joanna Mazur i Mateusz Boruta.

Europejskie stowarzyszenie „Charter”, działa już od ponad 20 lat. W skład organizacji wchodzi obecnie 28 gmin wiejskich i wiejsko-miejskich. Warto zwrócić uwa-

W ramach Charter-u, kilka razy w roku, organizowane są spotkania w różnych krajach członkowskich. Ostatnie spotkanie, zorganizowane w Estonii, dotyczyło tema-

codawców) w kilkusobowych, międzynarodowych grupach szukaliśmy rozwiązania problemu straty żywności. W przerwach między zajęciami, mieliśmy okazję poznać lokalne tradycje, życie codzienne mieszkańców i malowniczy krajobraz Põlvy. Dzięki temu, że mieszkaliśmy u rodzin goszczących, poznaliśmy nieco bliżej codzienność Estończyków, ich zwyczaje i tradycyjną, lokalną kuchnię. Wraz z mieszkańcami miasta wzięliśmy udział w zajęciach sprawdzających orientację w terenie, które odbyły się w parku krajobrazowym, wspólnie też podziwialiśmy walory krajobrazowe miasteczka. Mieszkańcy urozmaicili nasz czas licznymi pokazami tańca i gry na akordeonie, która stanowi ważny element kultury miasteczka. Mieliśmy też okazję kibicować drużynie Põlvy podczas meczu piłki ręcznej.

Biorąc udział w projekcie, poznaliśmy nie tylko zwyczaje i kulturę Estończyków, ale również uczestników z pozostałych państw Europy. Było to możliwe w szczególności dzięki zorganizowanemu wieczorkowi kuchni narodowej, podczas którego każda reprezentacja mogła pochwalić się smakołykami, będącymi znakiem rozpoznawczym dla danego kraju czy miasteczka. U nas również nie zabrakło najbardziej charakterystycznych, a jakże docenianych przez wszystkich „strzyżowskich krówek”, które w szybkim tempie zniknęły ze stołu.

Dla nas, młodych ludzi, była to doskonała okazja do poznania kultury i tradycji zarówno Estonii, jak i innych europejskich państw. Dzięki przeprowadzonym warsztatom zwracamy teraz większą uwagę na problem niepotrzebnej straty żywności i staramy się temu przeciwdziałać i zarażać tą ideą innych. Wszystkie zajęcia prowadzone było w języku angielskim, więc dodatkowym pozytywnym aspektem wyjazdu była możliwość podszkolenia jego praktycznego zastosowania. Podczas spotkania nawiązaliśmy wiele ciekawych znajomości, które mamy nadzieję, kontynuować w przyszłości. Cieszymy się, że mogliśmy wziąć udział w tak interesującym projekcie.

Joanna Mazur, Monika Jaworek



Fot. archiwum prywatne

Spotkanie Stowarzyszenia Europejskich Gmin Wiejskich – Monika Jaworek oraz uczniowie LO Strzyżów: Joanna Mazur i Mateusz Boruta

gę, że Gmina Strzyżów jest jedynym polskim reprezentantem Stowarzyszenia, dlatego obecność Strzyżowa w jego strukturach jest bardzo istotna, pełni bowiem rolę reprezentanta Polski.

tu redukcji żywności od momentu jej produkcji, do chwili dotarcia do finalnego konsumenta. Podczas 2-dniowych warsztatów (burze mózgow, filmy tematyczne, tworzenie plakatów, odwiedzanie lokalnych pra-

Pracowita wiosna w stryżowskim liceum

Wiosna to dla stryżowskiego ogólniaka coroczny okres szczególnie wytężonej pracy – zbliżający się czas egzaminu maturalnego sprawia, że wewnątrzszkolne działania niemal całkowicie podporządkowane zostają temu nadrzędnemu celowi; sprawdzianowi, będącemu dla wszystkich marzących o studiach uczniów klasycznym szekspirowskim „być albo nie być”. Jak co roku jednak, oprócz do bólu konkretnych, czysto merytorycznych działań; tych wszystkich badań wyników nauczania i próbnych matur, szkolny harmonogram obejmował także inne uroczystości, skierowane tak do uczniów, jak i szeroko pojętego środowiska lokalnego.

„Znów na rodzinnych polach...”

W dniu 16.03.2016 r. w auli Liceum Ogólnokształcącego w Strzyżowie odbyła się sesja popularnonaukowa poświęcona najwybitniejszemu poecie Podkarpacia – Julianowi Przybosiowi.

W sesji zatytułowanej „Po latach. O Przybosiu w Strzyżowie” udział wzięli: córka Poety, Uta Przyboś – poetka i malarzka, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Brukseli i Warszawie, Dziekan Wy-

gła szczęśliwie dojsć do skutku. I to właśnie Pani Uta Przyboś, w wypełnionej po brzegi uczniami i zaproszonymi gośćmi, na czele ze Starostą Strzyżowskim panem Robertem Godkiem, auli, rozpoczęła tę szczególną dla szkolnego środowiska uroczystość. Przedstawiając bardzo ciekawe, wyjęte z rodzinnych albumów zdjęcia i opowiadając o swym sławnym ojcu sprawiła, iż młodzież w niezwykle atrakcyjny, a zarazem skuteczny sposób mogła bliżej zapoznać się z sylwetką twórczą poety.

Jako druga referat zatytułowany Wiersze dla Uty zaprezentowała prof. Alicja

siu? Strzyżowskie reminiscencje. Zawierał on historię wizyt Juliana Przybosia w Strzyżowie oraz opis przedsięwzięć podejmowanych w celu upamiętnienia wielkiego poety, ze szczególnym uwzględnieniem projektu edukacyjnego „Znów na rodzinnych polach...” – przez Gwoźnicę do Przybosia, realizowanego przez uczniów liceum przed dziesięciu laty.

Sesji towarzyszyła wystawa pamiątek po Julianie Przybosiu oraz obrazów ludowego artysty-malarza Zygmunta Zabłyszcz z Gwoźnicy Górnej oraz uczenicy klasy II E LO Patrycji Pękosz.



Od lewej: prof. Zenon Ożóg, Zygmunt Zabłyszcz, prof. Alicja Jakubowska Ożóg, Uta Przyboś

działu Filologicznego UR prof. Zenon Ożóg, dr hab. prof. UR Alicja Jakubowska-Ożóg oraz nauczyciel LO w Strzyżowie Mirosław Czarnik.

Spotkanie, które przeplatane było pięknymi występami szkolnych artystów, było pokłosiem mającej miejsce w październiku ubiegłego roku dużej konferencji naukowej odbywającej się na Uniwersytecie Rzeszowskim i poświęconej – w 45. rocznicę śmierci – Julianowi Przybosiowi. Wtedy to Pani Uta Przyboś zgodziła się na wizytę w stryżowskim liceum, która – po kilku miesiącach – mo-

Jakubowska-Ożóg, z wielką wnikliwością analizując bardzo ciekawy tomik poezji Juliana Przybosia z wierszami dedykowanymi córce – Ucie właśnie, autorce rysunków do tegoż tomiku.

Autorem kolejnego referatu był prof. Zenon Ożóg, który w przystępny dla młodzieży, opatrzone szerokim komentarzem historycznym sposób, przedstawił wiersze Poety powstałe w efekcie polskiego i węgierskiego Października '56.

Ostatnim prelegentem był Mirosław Czarnik, nauczyciel liceum, który przedstawił referat pt. Jaka pamięć o Przybo-

Bramy wiedzy i mądrości są zawsze otwarte...

Takie hasło towarzyszyło tegorocznemu spotkaniu Dyrekcji i Nauczycieli Liceum Ogólnokształcącego w Strzyżowie z uczniami osiągającymi najlepsze wyniki w nauce, laureatami olimpiad i konkursów przedmiotowych oraz ich Rodzicami. To będące już tradycją szkoły spotkanie odbyło się 28 kwietnia w auli stryżowskiego liceum. Wśród zaproszonych gości obecni byli Wicestarosta Strzyżowski, pan Jan Stodolak, Przewodnicząca Komisji Edukacji pani Małgorzata Książek, a także przedstawiciele Rady Rodziców Szkoły, pan Andrzej Włodyka i pani Małgorzata Salwa. Mury swojego Liceum ponownie odwiedził też Łukasz Żydzik – Absolwent Roku 2015 i medalista Międzynarodowej Olimpiady Biologicznej, obecnie student I roku Collegium Medicum UJ w Krakowie.

Wszyscy mogli zobaczyć, usłyszeć i, jak co roku, przekonać się, że stryżowskie Liceum pomaga bardzo szeroko otwierać bramy wiedzy i mądrości. Ci, którzy pragną przez nie przejść, mogą liczyć na pomoc przyjaźnie nastawionej i bardzo dobrze wykwalifikowanej kadry. Dowodem na to są osiągnięcia naszych uczniów w nauce, a także w olimpiadach i konkursach w wielu dziedzinach – a jest ich niemało. W tym roku listy gratulacyjne z rąk Dyrekcji Szkoły, przedstawicieli Starostwa Powiatowego i Rady Ro-

dziców odebrały 63 osoby. Otrzymały one także Rocznik Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza. Wśród wyróżnionych uczniów najwyższą średnią ocen i najlepsze wyniki w konkursach uzyskali:



Lukasz Żydzik odbiera nagrodę Absolwenta Roku z rąk Wicestarosty Strzyżowskiego, Jana Stodolaka

- Tomasz Leśniak – średnia ocen 5,38; finalista zawodów II stopnia 62 Olimpiady Chemicznej; wyróżniony w finale Podkarpackiego Konkursu Chemicznego im. Ignacego Łukasiewicza; finalista 52. Ogólnopolskiego Konkursu Chemicznego im. prof. Swinarskiego,
- Szymon Ossowski – średnia ocen 5,18,
- Gabriela Klecha – średnia ocen 5,18,
- Dawid Birówka – średnia ocen 5,13; stypendysta Prezesa Rady Ministrów,
- Dominika Gołda – średnia ocen 5,06; laureatka Ogólnopolskiej Olimpiady „O Diamentowy Indeks AGH” z geografii,
- Aleksandra Urban – średnia ocen 5,06,
- Ewa Kozub – średnia ocen 5,0,
- Krzysztof Kaczkiełto – finalista eliminacji centralnych XX Olimpiady Wiedzy o Żywieniu i Żywności.

Za tymi osiągnięciami stoi ogromna praca uczniów i ich nauczycieli. Tę właśnie pracę, a także trud włożony w wychowanie młodzieży podkreślili gratulujący zebraniem Dyrektor Liceum i Pan Wicestarosta. Wyróżniony za swoje osiągnięcia został także Lukasz Żydzik. Otrzymał ufundowaną przez Radę Powiatu statuetkę Absolwenta Roku, będącą miniaturą rzeźby Adama Mickiewicza umieszczoną na dziedzińcu Liceum oraz stetoskop ufundowany przez Radę Rodziców.

Spotkanie uświetnił występ zespołu artystycznego Szkoły. Jak zwykle pięknie,

profesjonalnie, wesoło, ale tym razem także sentymentalnie, młodzi artyści zaprezentowali swoje wielkie umiejętności. Sentymentalnie, bo to tegoroczni absolwenci, czyli ci, którzy żegnają mury sweego Liceum. Nie obyło się więc bez łez, bo

jak mówili: „Tę szkołę się kończy, ale się z niej nie odchodzi”. Wielkie podziękowania złożyli na ręce pani Violetty Wiechty, która przez wszystkie lata była ich opiekunem. Do tych podziękowań przyłączył się również Pan Dyrektor, który podkreślił ogromny wkład pracy tej grupy młodych artystów i ich prowadzącej w życie Szkoły i środowiska.

Wśród wesołych rozmów, słów podziękowań i gratulacji, ten kwietniowy wieczór wszyscy spędzili w miłej i uroczystej atmosferze.

Szkoła Magii czy Strefa Zdrowego Człowieka?

To nie będzie opis Hogwartu ani warsztatów uczących, jak być okazem zdrowia, tylko przykład na to, że nauka może być nie tylko męcząca (choć i taką być musi), ale również piękna, bajkowo interesująca. Udowodnienie tego za cel postawili sobie uczniowie LO w Strzyżowie, którzy w dniu 28 kwietnia zaprosili w mury szkoły uczniów trzech klas gimnazjów z terenu powiatu, by opowiedzieć im o swoich pasjach, naukowych zainteresowaniach i – przed wszystkim – możliwościach edukacyjnych i kulturalnych dawanych przez Ich Szkołę.

Przyszli uczniowie naszego liceum przybyli do nas ze Stępniny, Wysokiej Strzyżowskiej, Godowej, Lubli, Wielopola Skrzyńskiego, Dobrzechowa, Grodziska, Wiśniowej, Frysztaka i oczywiście Strzyżowa. Najpierw zostali zaproszeni na aulę, gdzie zostali nie tylko poinformowani o ofercie edukacyjnej przygotowanej dla nich na nowy rok szkolny, ale również mogli wysłuchać żywiłowo wykonanego programu muzyczno-kabaretowego, w trakcie którego młodzież licealna chciała się z nimi podzielić – jak sami mówili – „pasją życia”. A mają ją bez wątpienia wielką, o czym świadczył wielki aplauz towarzyszący ich występom. W ten sposób objawił się pierwszy aspekt magii szkoły – radość życia jej uczniów podzielana przez nauczycieli i świadomość, że liceum ogólnokształcące może także świetnie rozwijać talenty muzyczne. Potrzebna jest tylko owa pasja życia.

Następnie gimnazjaliści udawali się w niewielkich grupach do siedmiu sal, gdzie odbywały się specjalnie dla nich przygoto-



Prelegenci wraz z przedstawicielami organizatorów i uczennicami klasy II E LO



Fot. Katarzyna Wawrzonek (4)

Występ szkolnej grupy artystycznej

wane prezentacje i pokazy, mające na celu w jak najpełniejszy sposób zaprezentować im szkołę i pozwolić na własne skórze odczuć jej specjalny, magiczny charakter. Ci, którzy odważyli się odwiedzić Szkołę Frankensteina (pokazy biologiczne), mogli nie tylko zmierzyć ciśnienie i poziom cukru we krwi, ale także np. wyizolować DNA czy wykryć ilość dwutlenku węgla w wydychanym powietrzu. A wszystko to dzięki nowoczesnemu zapleczu służącemu nauce biologii. Chemicy nie chcieli być w żadnym wypadku gorsi od biologów, dlatego zorganizowali konkurencyjną Szkołę Magii, w której można było np. nauczyć się, jak wygląda wybuch wulkanu oraz że można spowodować samozapłon bez żadnego źródła ognia. Rzecz niezwykle istotna zwłaszcza dla miłośników ognisk.

A co dla uczniów zainteresowanych humanistyką? Niezwykle spotkanie z żywymi obrazami prezentowanymi przez uczniów klas I E i II E. Dotyczyły one uchwalania Konstytucji 3 maja, a inspirowane były obrazem Jana Matejki. Ponadto uczniowie mogli sprawdzić się w specjalnym historycznym quizie oraz przyrzuć się inscenizacjom mówiącym o ważnych wydarzeniach z historii Polski. Znajomość powiatu, w którym żyjemy sprawdzali natomiast szkolni geografowie, którzy w specjalnie przygotowanych testach prezentowali piękno okolic Strzyżowa. Miłośnicy języków obcych mogli zaś wysłuchać piosenek i obejrzeć scenki przygotowane przez grupę pierwszoklasistek o tyleż smaczkowej, co dwuznacznej nazwie Fresh BioChickies (Świeże BioKurczaczki).

I na koniec wreszcie to, co stanowi uzupełnienie tytułu – przygotowana w szkol-

nej bibliotece Strefa Zdrowego Człowieka, w której można było nie tylko spróbować wyśmienitych potraw przygotowanych z naturalnych produktów, ale również pograć w gry pokolenia rodziców czy dowiedzieć się o licznych projektach (w tym międzynarodowych) realizowanych przez nasze liceum.

Zatem – strzyżowski ogólniak to szkoła, która dla każdego może być inną – Szkołą Magii, Frankensteina, Strefą Zdrowego Człowieka, służącą gimnastyce umysłu, którą w formie bardzo ciekawych ćwiczeń propagowali szkolni fascynanci matematyki. Ale na pewno dla wszystkich nauka w niej, dzięki nauczycielom i starszym kolegom, to będzie, rozdawana przez Świeże BioKurczaczki... chałka z masłem!

Dlatego też na koniec, dla wszystkich niezdecydowanych jeszcze gimnazjalistów i ich rodziców przypominamy ofertę edukacyjną LO im. Adama Mickiewicza w Strzyżowie na rok szkolny 2016/2017:

Klasy z rozszerzonym programem nauczania:

- **matematyka** (przedmiot rozszerzany od kl. I), **informatyka, fizyka**
- **matematyka** (przedmiot rozszerzany od kl. I), **fizyka**, przedmiot dodatkowy – **podstawy algorytmiki i programowania**
- **matematyka** (przedmiot rozszerzany od kl. I), **chemia**, przedmiot dodatkowy – **podstawy algorytmiki i programowania**
- **matematyka** (przedmiot rozszerzany od kl. I), **geografia**, przedmiot dodatkowy – **podstawy algorytmiki i programowania**

Zajęcia dodatkowe:

- koła olimpijskie dla uczniów przygotowujących się do olimpiad i konkursów z fizyki, matematyki, informatyki,
- koło akademickie z fizyki, umożliwiające udział w wykładach, warsztatach i zajęciach laboratoryjnych odbywających się na Uniwersytecie Rzeszowskim i Uniwersytecie Jagiellońskim.

Klasy z rozszerzonym programem nauczania:

- **biologia i chemia**
- **biologia, chemia, matematyka**

Zajęcia dodatkowe:

- koła olimpijskie dla uczniów przygotowujących się do olimpiad z biologii i chemii,
- koło akademickie z biologii, umożliwiające udział w wykładach, warsztatach i zajęciach laboratoryjnych odbywających się na Uniwersytecie Rzeszowskim.

Klasa z rozszerzonym programem nauczania:

- **język polski (przedmiot rozszerzany od kl. I), historia, WOS**

Przedmiot dodatkowy:

- **wiedza o państwie i prawie**

Zajęcia dodatkowe:

- koło akademickie z języka polskiego umożliwiające udział w wykładach i zajęciach warsztatowych odbywających się na Uniwersytecie Rzeszowskim,
- koła olimpijskie dla uczniów przygotowujących się do olimpiad z języka polskiego i filozofii.

Klasa z rozszerzonym programem nauczania:

- **język angielski** (przedmiot rozszerzany od kl. I, drugi język do wyboru), **geografia lub biologia**,
- **język angielski** (przedmiot rozszerzany od kl. I, drugi język do wyboru), **WOS lub historia**,
- **geografia** (przedmiot rozszerzany od kl. I), **język angielski, język niemiecki**.

Zajęcia dodatkowe:

- koła olimpijskie dla uczniów przygotowujących się do olimpiad z geografii, języka angielskiego, języka niemieckiego,
- konwersatorium z języka angielskiego.

W klasach z potrójnym rozszerzeniem istnieje możliwość poszerzenia języka angielskiego od II klasy w zamian za trzeci, dowolnie wybrany przedmiot z ustalonej grupy rozszerzeń – zajęcia międzyoddziałowe.

Oprac. Barbara Śliwa,
Violetta Wietecha, Mirosław Czarnik

Wiosenne maratony

Kwiecień i maj są miesiącami, w których w Polsce odbywa się najwięcej wiosennych imprez biegowych, jest z czego wybierać. W tym roku postanowiłem po raz pierwszy spróbować swoich sił w Orlen Warsaw Marathon (OWM), którego start wyznaczony został na 24 kwietnia o godzinie 8.45 na Wybrzeżu Szczecińskim obok Stadionu Narodowego.

Miasteczko biegowe zostało urządzone na błoniach tego stadionu – kilka hektarów pod namiotami. Biuro zawodów w namiocie, Expo w namiocie, pasta party w namiocie, szatnie w namiocie, depozyty w namiocie – jedno wielkie namiotowisko. Robiło to niesamowite wrażenie. Do Warszawy dotarłem w sobotę koło południa na początek załatwiłem wszelkie formalności związane z udziałem w biegu (odbiór numeru, pakietu startowego, zakupu żeli energetycznych).

W niedzielę trzeba było wstać „skoro świt” bo na starcie trzeba być prawie godzinę wcześniej, aby oddać zbędne przy bieganiu rzeczy do depozytu. Na miejscu widać, że to jest wielka impreza biegowa. Huk, gwar, mnóstwo biegaczy, kibiców, wolontariuszy. Oprócz maratonu obywać się będzie równoległe biegi na 10 km. Pogoda do biegania dobra – nie pada deszcz, temperatura około 8 stopni, ale wieje zimny wiatr. Do biegania dobra, ale problemem jest jak się ubrać – to znaczy jak się roze-

ski i Starówkę. Dalej ulicą Konwiktorską, mijamy stadion Polonii, skręcamy w Bonifraterską, Miodową i wbiegamy na Krakowskie Przedmieście. W biegowym tempie zwiedzamy stolicę. Dalej Nowy Świat, Rondo De Gaulle’a, Plac Trzech Krzyży, Aleje Ujazdowskie, Szucha, Pułaską w kierunku Ursynowa, Kabatów. Tam jeszcze nigdy nie byłem. Mijamy półmetek, kontroluję czas – chyba jest nieźle, ale chwilę kończy się dobre. Robimy nawrót i wracamy do centrum miasta. Przekonujemy się, że ten wiatr, który gdzieś tam pomiędzy budynkami zawiewał, jest dość mocny i wieje centralnie w twarz. A do mety jeszcze sporo kilometrów. Po 30 kilometrach miałem nieco przyspieszyć, ale z tym są wielkie problemy. Nie dość, że zmęczenie coraz większe to jeszcze ten piekielny wiatr. Nici z taktyki – nie przyspieszam, a wręcz przeciwnie biegnę coraz wolniej. Biegniemy ulicą Sobieskiego, Belwederską, Podchorążych, Czerniakowską. Widać już po prawej sylwetkę Stadionu Narodowego, a tam upragniona meta. Jeszcze tylko

ulica Solec, wbiegamy na Most Świętokrzyski i do stadionu. Obiegamy stadion i jeszcze tylko ostatnia długa prosta – znowu pod wiatr. Ale co tam, meta już bliźniutko. Spikerzy robią rwetes jakby się świat kończył, a to tylko kończy się Orlen Warsaw Marathon. Wbiegam na metę, dekorują mnie medalem, obwijają folią termiczną, wciśkają do ręki coś do picia i każą się przesuwać dalej. 42 km 195 m za mną. Czas dobry jak na te warunki – 3:46:32, co daje mi 2879 miejsce na 6587 zawodników, którzy osiągnęli metę i 32 w kategorii wiekowej (na 133 zawodników). Robię jeszcze pamiątkowe zdjęcie na mecie z medalem na piersi i Stadionem Narodowym w tle i idę do depozytu. Potem prysznic w kontenerowej łaźni, przebieranie się suche ciepłe ubrania i coś zjeść. Potem jeszcze



Jan Późniak na mecie Orlen Warsaw Marathon

brać do biegania. W rezultacie zostaję w krótkich spodenkach i koszulce z krótkim rękawem. Trochę zimno, ale truchtem, żeby się rozgrzać, przemieszczam się na drugą stronę Stadionu Narodowego, na start. Udaję się do swojego sektora, zorganizowana, fachowa rozgrzewka i odliczanie. Wreszcie wystrzał startera i ruszamy – maratończycy pasem ruchu od Wisły w kierunku Mostu Świętokrzyskiego, a uczestnicy biegu na 10 km w kierunku przeciwnym z pasa ruchu sąsiedniego. Razem nas jest ponad dwadzieścia tysięcy. Przebiegamy Most Świętokrzyski i Wybrzeżem Kościuszkowskim kierujemy się do centrum stolicy. Po prawej ręce mamy Wisłę a po lewej Zamek Królew-

kibicowanie dalszym maratończykom.

To był mój mały jubileusz, gdyż OWM był moim czterdziestym maratonem. Zaczynałem 17 września 2005 roku w Warszawie i swój czterdziesty maraton też przebiegłem w stolicy. Historia zatoczyła koło.

Dwa tygodnie później, już w mocnej strzyżowskiej grupie, uczestniczymy w III Ultramaratonie Podkarpackim. W roku ubiegłym było to 115 km, a w tym „tylko” 70 km. Na starcie, w sobotni rano 7 maja, meldujemy się liczną strzyżowską grupą: na 115 km Paweł Wnęk, na 70 km Barbara Znamirowska, Radosław Ślaski, Tomek Góra i piszący te słowa, na 50 km Jacek



Fot. Andrzej Tomczyk

Radostaw Ślaski na podium biegu na 70 km w ramach III Ultramaratonu Podkarpackiego

Wójcik i Bogdan Mazur, na 30 km Łukasz Nowak, Maciej Mac, Jakub Piękoś, Robert Polański. Jeżeli bieg maratoński to sprawdzenie swojego charakteru to jak nazwać biegi na dystansach sporo dłuższych od królewskiego dystansu. Na najdłuższym dystansie staje na starcie 50-ciu śmiałków, na 70 km 120 biegaczy, na 50 km 160 zawodników, a najkrótszym – 130.

Trasa mojego dystansu do 56 km taka sama jak rok temu na 115 km, a od punktu żywieniowego w Zgłobniu trasa prowadzi już do Rzeszowa, a nie w kierunku Głogowa. Wydawać by się mogło, że w okolicach stolicy Podkarpacia to tylko równiny, ale skąd na 70 km trasy wzięło się ponad 1600 m przewyższeń, tzn. w sumie tyle biegnęło się pod „górkę”. Pierwsza część trasy to właśnie ciągłe podbiegi (podejścia) i zbiegi. Pierwszy punkt żywieniowy i pomiar czasu w Tyczynie na 23 km. Na punkcie coś do picia (izotonik), banan, kostka czekolady i w drogę. Czas lepszy niż rok temu (2:20:32), a miałem biec wolniej, aby zachować siłę na drugą część dystansu. Drugi pomiar czasu i punkt żywieniowy w Lubeni pod Grzybkiem na 34 km. Czas też lepszy niż rok temu (3:44:04). Drożdżówka, melon, banan, coś do przepicia (izotonik) i dalej w drogę. Po przybyciu pod Krzyż Milenijny w Zgłobniu wydawało się, że teraz tylko z górki, ale nic z tego. Owszem, oprócz długiego podejścia w Raclawówce, trasa była po równym lub z górki, ale wiał wiatr w twarz. Na punkcie żywieniowym w Zgłobniu melon, banan, coś do picia (Coca cola) i znowu w drogę, do Rzeszowa. Do Raclawówki jeszcze się trzymałem, biegłem niezłym tempem, ale w pewnym momencie musiałem przejść do marszu i coraz trudniej przychodziło mi bieganie. Wreszcie dotarłem nad zalew, ostatni punkt żywieniowy i do mety już tylko po równym 6 km. Dobiegam do Olszynek

i kieruję się do Rynku. Zostawiam z boku fontannę multimedialną, przebiegam ulicą 3-go Maja, skręcam w Kościuszki i wreszcie jest meta, dekoruję medalem, obwijają folią termiczną, wciskają kubek z pićciem, robią zdjęcia. Czas 8:43:07, miejsce 52 na 100 kończących. Na mecie dowiaduję się, że Radek Ślaski zajął drugie miejsce ze znakomitym czasem 6:25:46. Tomek Góra przybiegł na metę na 15 pozycji z czasem 7:38:59, nasza jedynaczka Basia Znamierowska z czasem 8:48:07 zajęła wśród kobiet 5 miejsce. Potem spotkanie w gronie Strzyżowian, wymiana wrażeń, dekoracja Radka Ślaskiego i powrót do domu. Wszyscy Strzyżowianie bieg ukończyli, a na szczególne uznanie zasłużył Paweł Wnęk, który najdłuższy dystans 115 km przebiegł w czasie 15:30:12, co pozwoliło mu zająć 24 miejsce wśród 52 śmiałków, którzy ten morderczy dystans ukończyli.

To, że bieganie w naszym mieście jest coraz popularniejsze przekłada się na coraz liczącą grupę biorących udział w różnych biegach długodystansowych. I to biorących udział z sukcesami.

Jan Półzięć

Z KRONIKI STRZYŻOWSKIEGO UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU



Słuchacze Strzyżowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, jak zwykle chętni nowych wrażeń, wzięli udział w VI Podkarpackim Rajdzie Starszaków „KICZERA 2016”. Współorganizatorem Rajdu był Uniwersytet Trzeciego Wieku w Krośnie. Impreza organizowana jest w ramach działań na rzecz aktywności ludzi starszych.

22 kwietnia spotkaliśmy się z pozostałymi uczestnikami rajdu w miejscowości Rudawka Rymanowska – w sumie było nas trzysta osób. Trasa rajdu biegła przez urokliwe tereny Beskidu Niskiego. Przygotowano trzy trasy do wyboru przez uczestników uwzględniające stopień przeciętnej predyspozycji fizycznej osób starszych (trasa 6 km, 3 km i autokarowa). Każda grupa prowadzona była przez przewodnika.

Wędrując po tych malowniczych terenach zobaczyliśmy wodospad na Wisłoczku, „płaczącą skałę”, miejsca, w których zatrzymywał się ks. Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II (podczas wędrowek ze swymi studentami po tym terenie), ścianę Olzy, Polany Surowicze z hodowlą konika huculskiego, spacer po „Źródłiskach Jasiołki”.

Pełni wrażeń i trochę zmęczeni – po skromnym posiłku – wracaliśmy do domu. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe plakietki, certyfikaty potwierdzające ukończenie rajdu „Z powodzeniem i bez doznania jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu tudzież ogólnym stanie kondycji własnej trudy autonomicznie wybranej przez siebie trasy VI Podkarpackiego Rajdu Starszaków pokonała” oraz gadżety.

Chciałabym podkreślić, iż większość „rajdownców” stanowiły panie. Panów było jak w smacznej babce wielkanocnej. Sądzę, że w przyszłych rajdach sytuacja się poprawi. Panowie liczymy na was.

Irena Wojciechowska

Z cyklu „Słynne kobiety”

„Szara godzina”

Jeśli ktoś potrzebuje spokojnej i taktownej opowieści, wyrażenia akcentowanych poglądów na życie i świat, powinien koniecznie przeczytać autobiografię „Szara godzina” Zofii Kucówny.

Kucówna, znana, wielka aktorka, żegna się w tej książce z publicznością, teatrem, ze studentami, ale nie z działalnością społeczną i czynnym życiem.

Wspomina dostatnie dzieciństwo w Komorowie i życie rozsypane jednej nocy w proch przez wojnę w 1939 roku. Zofia Kucówna jest niezwykle taktowna w swoich wspomnieniach, ale też niezwykle stanowcza i obiektywna. Potrafi ostro wyrazić swoje opinie i poglądy. Jakże mi bliskie!



Zofia Kucówna „Szara godzina”
Wydawnictwo Żysk i ska, 2013 r.

O swoich niepowodzeniach i przegranych /np. Skolimów, któremu poświęciła życie/ mówi z żalem, ale bez irytacji.

Delikatnie wspomina wielkie uczucie i małżeństwo z Adamem Hanuszkiewiczem, ale z taktem i zrozumieniem nie komentuje rozstania. Zachowuje się z klasą tak w sukcesach, jak i w porażkach. Przyjmuje życie ze spokojem, ale żal na dnię wspomnień zawsze dyskretnie obecny.

Wie czego się spodziewać i na co liczyć może. Wie, że czas nieubłaganie płynie, rysy twarzy zmieniają się, tężeją, mimo to nie odmładza się na siłę.

Dużo zamyślenia nad sobą, wiele celnych cytatów i myśli ludzi wielkich w tej uduchowionej, refleksyjnej opowieści.

Kucówna nie pozuje na wielkość, nie robi ze swojej gry aktorskiej „ołtarza”, nie czuć woni kadzideł dla siebie a jedynie mocną służbę sztuce, teatrowi, wielkim mistrzom sceny, aktorkom i aktorom, których z empatią wspomina.

Gdyby można było uczynić tę książkę lekturą obowiązkową, poleciłabym ją młodemu i starszemu, szukającemu, nieco zagubionemu i rozhisteryzowanemu z byle powodu.

Ta opowieść płynie jak wartki potok trudnego, choć uporządkowanego życia, uczy dyskrecji, taktu, opanowania i wysokiej kultury osobistej, której ostatnio mamy zdecydowanie niedosyt.

Zdzisława Górka

Zdzisława Górka

Wiosna na Przeclawczyka

Przeciskam się między samochodami
Gęsto stoją, nie ustąpią nikomu...
Nagle zapach bżów woalem znajomym
objął mnie za szyję,
przedarł się przez zaporę spalin,
powitał mnie
jak za czasów młodości pod kasztanem,
kiedy bżów zatrząsienie w bieli i fioletach
kwitło w ogrodach Harmatów,
A my skąpani w wieczornym oceanie
zapachów majowych,
wracaliśmy w księżycowej poświacie
z chłodem nocy do domu
Samochodów nie uświadczyl gołym okiem

Ekstrakty bżowe, liliowe, konwaliowe
przenoszą jeszcze dziś zapachem
w idealną kwiatową rzeczywistość,
ukryte w zagłuszonych hukiem ogrodach
na tyłach kamienic
Relikty przeszłości tak drogiej i nieuchwytnej
jak kulki białych konwalii,
jak nasza młodość skromna i czysta
pod wysokimi drzewami marzeń,
nieprzemijająca we wspomnieniach

Strzyżów, 05.05.2016 r.

Zdzisława Górka

Serce tulipana

Nie piszę już listów do siebie
z datą w prawym górnym rogu a4
Boję się pędzącego w przepaść świata
gdzie słowo dane nie znaczy nic
i argumentem jest tylko siła
pierwotna i niekończące się wojny
Ile ma dywizji pytał ktoś
nie bacząc na osobę i wiernych
Dawno odszedł z pytaniem
w niebyt
Dlatego wierzę w serce tulipana
w jego kruche płatki opadające
w przepaszającym zakłopotaniu
W wypełniający przestrzeń mocą
zapach przyziemnych konwalii
który nikomu się nie znudzi
Wierzę Twórcy białych lilii
niezrównanych w zapachu i kształcie
Twórcy przedwiecznej zieleni
i najbielszym płatkom czereśni
uniesionym w niebo jak kadzidło
odpędzające natrętne moce
bezdusznej cywilizacji

11.05.2016 r.

● KĄCIK RZECZNIKA ZUS ● KĄCIK RZECZNIKA ZUS ● KĄCIK RZECZNIKA ZUS ●

Ważne dla świadczeniobiorców

Zakład Ubezpieczeń Społecznych sukcesywnie przenosi obsługę świadczeń do systemu informatycznego, który docelowo będzie obsługiwał wszystkie wypłacane przez ZUS świadczenia.

Przeniesienie obsługi świadczenia do tego systemu powoduje zmianę numeru świadczenia, a w niektórych przypadkach również zmianę terminu płatności świadczenia. Oddział ZUS w Rzeszowie informuje świadczeniobiorców o fakcie zmiany numeru świadczenia, przysyłając decyzję potwierdzającą zmianę terminu płatności świadczenia lub pismo informujące o zmianie numeru świadczenia, w przypadku gdy termin płatności świadczenia nie ulega zmianie. Z uwagi na zmianę numeru świadczenia ZUS z urzędu dokonuje wymiany legitymacji emeryta-rencisty na nową, zawierającą aktualny numer świadczenia. Legitymacja przekazywana jest jednocześnie z pismem informującym o zmianie numeru świadczenia lub decyzją o zmianie terminu płatności świadczenia. Takie działanie Zakładu umożliwi świadczeniobiorcy posługiwanie się w pełni aktualną legitymacją emeryta-rencisty, przy korzystaniu z różnego rodzaju ulg i uprawnień, przysługujących na podstawie odrębnych przepisów prawa. Osoba, która otrzymała nową legitymację emeryta-rencisty powinna zwrócić poprzednio wydaną legitymację. Zwrotu legitymacji można dokonać osobiście, w najbliższej terenowej jednostce organizacyjnej ZUS, lub za pośrednictwem operatora pocztowego.

ZUS miga do klientów

Od 18 kwietnia br. ZUS uruchomił wideotłumaczenie. Pracownicy Centrum Obsługi Telefonicznej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wspierają obsługę osób niesłyszących na salach obsługi klientów.

ZUS od dłuższego czasu stara się podnosić standardy obsługi osób niepełnosprawnych. Od kwietnia br. osoby niesłyszące mogą korzystać z pomocy pracowników przeszkolonych z języka migowego:

Polskiego Języka Migowego (PJM) lub Systemu Językowo-Migowego (SJM). W 2015 r. około 3,4 tys. niesłyszących klientów skorzystało z obsługi tłumaczonej na język migowy. Jednak część spraw, z którymi zgłaszają się osoby niesłyszące jest skomplikowana i wymaga dużych umiejętności w zakresie komunikacji w języku migowym.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom niesłyszących klientów Zakład uruchomił usługę wideotłumaczenia rozmów w salach obsługi klienta w siedzibach 43 oddziałów.

Jeżeli podczas obsługi klienta niesłyszącego zaistnieje konieczność wsparcia przez osobę posiadającą biegłą umiejętność tłumaczenia na język migowy, wówczas rozmowę przejmuje wykwalifikowany pracownik Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS i prowadzi ją za pośrednictwem komputerowego programu do wideokonferencji. Dodatkowo, pracownik COT ma bezpośrednią „słuchawkową” łączność z pracownikiem sali obsługi klienta.

Osoby niesłyszące, które chcą skorzystać z usługi wideotłumaczenia przy wyborze tematu obsługi na biletomacie, powinny wybrać symbol „ucha”. Klienci posiadający zarejestrowany profil na Platformie Usług Elektronicznych ZUS mogą umówić wizytę w jednostce z usługą wideotłumaczenia właśnie za pośrednictwem portalu PUE.

Czytelnicy pytają...

Kiedyś dobrowolnie przystąpiłam do OFE. Za 8 lat nabywam prawa do emerytury i chciałabym, aby wszystkie moje składki były przekazywane do ZUS. Czy teraz mogę zrezygnować z członkostwa w otwartym funduszu emerytalnym?

Zgodnie z przepisami osoby, które mają do ukończenia powszechnego wieku emerytalnego 10 lub mniej lat, nie muszą zmieniać swoich deklaracji. W przypadku tych osób ZUS już nie przekazuje części składki emerytalnej do wybranego wcześniej funduszu. To oznacza, iż ta część Pani składki w wysokości 2,92 proc., podstawy wymiaru, która wcześniej była przekazywana do II filaru, już pozostaje w ZUS i jest zapisywana na Pani subkoncie w pełnej wysokości 7,3 proc.

W poprzednim okienku transferowym złożyłam oświadczenie, że nadal chcę, aby składki były przekazywane do OFE. Czy teraz muszę składać oświadczenie, jeżeli chcę nadal należeć do OFE?

Jeśli Pani nadal chce, aby składki były przekazywane do OFE, którego jest Pani członkiem, nic Pani nie musi robić. Nato-

miast gdyby Pani chciała zmienić fundusz, należy wypełnić oświadczenie, a w nim bloki I II i III wskazując odpowiedni fundusz. Oczywiście trzeba pamiętać, że informując o zmianie funduszu trzeba z tym funduszem zawrzeć umowę.



Małgorzata Łyszczarz-Bukala
rzecznik prasowy
Oddziału ZUS w Rzeszowie

Słyszałam, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydaje decyzje dotyczące świadczenia wychowawczego Rodzina 500+?

Nie. ZUS nie rozpatruje wniosków Rodzina 500+. ZUS zapewnia jedynie możliwość złożenia wniosku o ustalenie prawa do tego świadczenia za pośrednictwem portalu PUE. Dlatego po wysłaniu wniosku Rodzina 500+ przez PUE ZUS, wszelką korespondencję, w tym decyzję, otrzyma Pani od urzędu, który został wskazany we wniosku.

Miałam przerwę w pracy w okresie przed 1990 r. spowodowaną opieką nad dziećmi. Na urlopie bezpłatnym byłam przez trzy lata. Czy ten okres będzie miał wpływ na wysokość mojej emerytury?

Tak, przepisy przewidują taką możliwość. Przy ustalaniu kapitału początkowego okresy opieki nad dzieckiem (np. okresy urlopu wychowawczego lub urlopu bezpłatnego) uwzględnia się po 1,3 proc. podstawy wymiaru kapitału początkowego za każdy rok tych okresów (z uwzględnieniem pełnych miesięcy), a nie jak dotychczas po 0,7 proc. podstawy wymiaru. Jeśli ma Pani już ustalony kapitał początkowy z uwzględnieniem okresów opieki nad dzieckiem, może zgłosić Pani wniosek o ponowne jego ustalenie. W razie niezgłoszenia takiego wniosku do czasu przejścia na emeryturę (również na emeryturę częściową, emeryturę pomostową lub nauczycielskie świadczenie kompensacyjne), ZUS z urzędu przeliczy kapitał początkowy przy obliczaniu wysokości świadczenia o które będzie się Pani ubiegała. Jeśli są osoby, które już pobierają któreś z wymienionych świadczeń, a miały kapitał początkowy ustalony na podstawie wcześniejszych, mniej korzystnych przepisów, mogą wystąpić z wnioskiem o ponowne ustalenie kapitału początkowego i pobieranego świadczenia.



Z żałobnej karty



W dniu 26.03.2016 r. odszedł znany i ceniony nauczyciel i społecznik Stanisław Dędor.

Stanisław Dędor urodził się 3 grudnia 1936 r. w Różance w powiecie Strzyżowskim. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej kontynuował naukę w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Krośnie w 1956 r. Pracując ukończył 3-letnie Studium Nauczycielskie, kierunek Geografia w Rzeszowie w 1960-1963. Ukończył Centralny Kurs z Fizyki w Centralnym Ośrodku doskonalenia Zawodowego Nauczycieli w Warszawie w 1965 r. Następnie ukończył studia wyższe w Instytucie Geografii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie w latach 1972-1977. Dwuletnie studium podyplomowe Organizacji i Zarządzania Oświatą na ODN UJ w Krakowie w latach 1984-1986. Ukończył roczne Studium Przedmiotowo-Methodyczne w Ośrodku Doskonalenia Zawodowego w Rzeszowie w 1989 r., po wymaganym egzaminie uzyskuje 2 stopień specjalizacji zawodowej z Geografii.

Jego kariera zawodowa to nauka i praca, a pracę rozpoczął w Bonarówce w 1956 r. w Niewodnej w 1959 r. w Połomi w 1961-1963, w Wielopolu Skrzyńskim 1964-1971. W latach 1971-1974 pełnił funkcję dyrektora Szkoły w Czudcu, a w latach 1974-1981 był dyrektorem Szkoły w Grodzisku. Doceniono jego przygotowanie zawodowe i w 1987 r. został powołany przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Rzeszowie na stanowisko Inspektora Oświaty i Wychowania w Strzyżowie, funkcję tą pełnił aż do przejścia na emeryturę.

Pomimo obowiązków pracy zawodowej udzielał się społecznie był aktywnym działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przez trzy kadencje był radnym Rady Gminy w Strzyżowie, a mieszkając w Grodzisku pracował w Radzie Sołectkiej. Prowadził też kronikę dla Koła Gospodyń. Aktywnie uczestniczył w pracach komitetu gazyfikacyjnego wsi, oraz jako jeden z organizatorów budowy Szkoły w Grodzisku.

Szanowany przez mieszkańców Grodziska za życzliwość do ludzi. Na działalność społeczną na rzecz wsi nie szczędził czasu był ogromnie wrażliwy na każdą ludzką biedę. Udzielał pomocy wszystkim, kiedy tylko zachodziła taka potrzeba. Mieszkając w Grodzisku był współautorem książki Ignacego Irzyka pod tytułem „Z Dziejów Grodziska” wydaną w 1995 r. Będąc na emeryturze wydał książkę pod tytułem „Zarys Dziejów Parafii Grodzisko” pod wezwaniem Niepokalanego Serca NMP jest to opracowanie z 2003 r. poświęcone obchodom Jubileuszu 2000 lat chrześcijaństwa w Polsce. W wydanej Książce są zapisane wiadomości o powstaniu parafii o pracujących kapłanach, wszystkich symbolach kultu religijnego.

Stanisław Dędor na stale zapisał się w pamięci mieszkańców naszego regionu niech pamięć o nim przejdzie na następne pokolenia.

Stanisław Michalski



Wydawca: Samorząd i Towarzystwo Miłośników Ziemi Strzyżowskiej, Fundacja na Rzecz Rozwoju Kultury Ziemi Strzyżowskiej

Redakcja: Marek Śliwiński (red. nacz), Marta Utnicka, Jadwiga Skowron, Marzena Łącka, Zdzisława Górską, Urszula Rędziniak, Urszula Wojnarowska-Curyło, Natalia Korab, Mieczysław Marczak, Jan Półzieć.

Skład i obsługa techniczna: Natalia Korab.

Adres: ul. Przeclawczyka 5, 38-100 Strzyżów, tel. 17 276 13 54 wew. 38, e-mail: wagaimiecz@gmail.com.

Łamanie: Dorota Wadiak, tel. 603 163 983. **Druk:** Drukarnia „STEINER”, tel. 506 030 057.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji publikowanych tekstów oraz korektury, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i nie odpowiada za treść ogłoszeń. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie redakcji. Miesięcznik zrzeszony w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Pismo zarejestrowane w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie.

Zapraszamy na stronę internetową Towarzystwa Miłośników Ziemi Strzyżowskiej www.tmzsstrzyzow.pl

Sygn. akt I Ns Rej. Pr. 34/92

ISSN 1425-1787

Nakład: 380 egz.

Cena 3,50 zł

STRZYŻOWSKA GALERIA

Dom Kultury „Sokół” zaprasza na wystawę twórczości plastycznej uczniów Miejskiego Zespołu Szkół w Strzyżowie pod kierownictwem nauczyciela plastyki mgr Anny Misury

12 maja - 10 czerwca 2016 r. - hol wystawowy DK



Wydarzenia miesiąca



Fot. Szczepan Wesołowski

Spotkanie autorskie - na zdjęciu Urszula Rędziniak wraz z burmistrzem Strzyżowa Mariuszem Kawą



Fot. Aleksandra Korabiowska

Laureaci konkursu improwizacji jazzowej odbierają nagrody z rąk jury



Fot. Maja Bylinowska-Uchwat

Międzynarodowe Zawody Jeździeckie odbywające się na hipodromie JKS Pogórze (22-24 kwietnia)



Fot. Szczepan Wesołowski

Występ Kabaretu pod Wyrwigorszem



Fot. archiwum BPGiM

XXIII Wystawa Modeli Plastikowych i Kartonowych „Strzyżów 2016” - wręczenie nagród